Na razie nie pracuję

Rozmowa z Ewą Zybałą, byłą starostą lubartowskim, odwołaną z zarządu giełdy w Elizówce

strona 6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

9 - 15 lipca 2024 r. ■ nr 28 (959) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

KGW w Gołębiu zajęło I miejsce

Lubartowskie KGW zwyciężyły na kulinarnym polu bitwy

strona 24

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Sukces w biznesie, sukces w polityce.

Najmłodszy radny z największym majątkiem

Radni powiatowi wyspowiadali się z majątków.

STRONA 22/23

Michał Żmurek przebojowo dostał się do Rady Powiatu. W oświadczeniu majątkowym wykazał m.in. dom za 1,8 mln zł i sporo nieruchomości

Izabela Czerska Oszczędności: 363 tys. zł, 2,6 tys. euro, 150 dolarów

Janusz Podleśny Dom 270 mkw. - 850 tys. zł

Janusz Jankowski Oszczędności: 588 tys. zł

W seminarium był organistą

Ks. Emilian Wolski, nowy wikariusz w parafii św. Anny w Lubartowie

STRONA 5

Wyrzucili worek ze szczeniakami

Zatrzymany 75-latek z Ostrowa Lubelskim

STRONA 10

Oskarżony o podpalenie znajomego. Odpowie za zabójstwo

STRONA 8

Lewart szykuje się na trzecią ligę. Testowani cudzoziemcy

Grzegorz Białek, trener Lewartu

- Telefony dzwonią non stop. Managerowie oferują zawodników. Kontaktują się gracze

STRONA 18

W Lubartowie „Czwórka” najlepsza z j. angielskiego, „Trójka” z matematyki

STRONA 5

Firlej: Czterech radnych z Firleja z nieruchomościami za ponad milion

STRONA 19

R E K L A M A

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

R E K L A M A

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

N 2710
ISSN 2392-2184
9 772392 218400 28
LUB

eprasa.pl d2422206b3

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

Przerwy w dostawie prądu

10 lipca
godz. 8.00 - 9.00 i 16.00 - 17.00,
Abramów 1, 3,
Wodociąg, Szkoła, GS
godz. 9.00 - 12.00,
Kolechowice (2)
godz. 11.00 - 14.00,
Kolechowice (6)
godz. 13.00 - 15.00,
Maśluchy (1)
godz. 14.00 - 16.00,
Maśluchy (4)

11 lipca
godz. 9.00 - 15.00,
Leszkowice (2)

12 lipca
godz. 7.00 - 15.00,
Katarzyn (1)

Sztukmistrze wracają do Lubartowa. Festiwal Śladami Singera już w przyszłym tygodniu!

Będą akrobaci z dwóch kontynentów i czterech krajów!

Festiwal Śladami Singera gościł już w Lubartowie trzy razy. Pora na czwarte spotkanie ze sztukmistrzami. Przyjadą do Lubartowa w czwartek, 11 lipca.

Sztukmistrze w Lubartowie w 2023 r.

Żydowski świat w filmach

W Lubartowskim Ośrodku Kultury zostaną wyświetlone filmy dokumentalne (początek o godz. 18.). Według opisów Teatru NN będą to filmy:

„Ukos światła". Reżyseria: Wojciech Szumowski. Film opowiada historię olimpijczyka i medalisty mistrzostw świata Dariusza Popieli, który wraz z grupą młodych polskich studentów pracuje nad odbudową starych, zapomnianych żydowskich cmentarzy, aby uczcić pamięć pomordowanych w Zagładzie, których macewy (nagrobki żydowskie) były uszkodzone lub zniszczone. Łącząc narracje osobiste i zbiorowe, film ukazuje bezinteresowne wysiłki tej młodzieży, która kwestionuje stereotyp żydowsko-polskiego antagonizmu, zwracając uwagę na pamięć o polskim żydostwie.

„Czytając Sienkiewicza na pustyni Negev". Reżyseria: Krzysztof Bukowski. Bohaterem filmu jest urodzony i wychowany w Polsce Alex Danzig. Wraz z rodzicami wyemigrował w 1959 roku do Izraela. Był jednym ze współzałożycieli Kibucu Nir Oz w zachodniej części pustyni Negev. Film opowiada o misji Alexa, którą jest przybliżenie młodemu pokoleniu Izraelczyków polskiej kultury i historii. Przed projekcją filmów zostanie zaprezentowana gazeta festiwalowa „Sztukmistrz", zawierająca program tegorocznego festiwalu oraz informacje związane z jego ideą.

Cyrkowcy z czterech krajów

Piątek 12 lipca to drugi dzień wizyty sztukmistrzów w Lubartowie. O godz. 18 w LOK performatywne czytanie książki „Sztukmistrz z Lublina" z udziałem publiczności poprowadzi Witold Dąbrowski.

O godz. 20 na Rynku II rozpocznie się cyrkowe widowisko „Przyjaciele Sztukmistrza 2024".

- Teatralne widowisko plenerowe z muzyką na żywo i elementami tańca, żonglerki, hula-hoop, fire show, cyrwheel, klaunady. W widowisku uczestniczą artyści z Argentyny, Chorwacji, Ukrainy oraz Polski. Widowisko, jak co roku reżyserowane przez Arkadiusza Ziętka inspirowane jest prozą i osobistymi wspomnieniami Izaaka Baszewisa Singera, autora „Sztukmistrza z Lublina" - dowiadujemy się z informacji opublikowanej przez Teatr NN z Lublina.

W przypadku niepogody widowisko odbędzie się w LOK.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorczyk"
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul.Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY
USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE
DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl
ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY
DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo
USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA
Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE
Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK
Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA
POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS
AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522
KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LUB

eprasa.pl d2422206b3

Program rewitalizacji Lubartowa z pozytywną oceną Urzędu Marszałkowskiego

Opozycyjny komitet Inicjatywa dla Lubartowa w czasie kampanii wyborczej przestrzegał, że Lubartów może stracić miliony. Burmistrz Krzysztof Paśnik triumfalnie obwieszcza, że miasto będzie mogło wkrótce ubiegać się o środki zewnętrzne. Polityczne przepychanki dotyczą Gminnego Programu Rewitalizacji.

Komitet Inicjatywa dla Lubartowa przestrzegał przed możliwością utraty szansy na pozyskanie środków zewnętrznych

Miasto opracowało Gminny Program Rewitalizacji. Był on przedmiotem krytyki ze strony opozycji.

Konferencja przy fontannie

Przed wyborami komitet Inicjatywa dla Lubartowa, który wystawiał Tadeusza Małyskę jako kandydata na burmistrza Lubartowa, twierdził, że Lubartów może stracić znaczne środki zewnętrzne, ponieważ Urząd Marszałkowski, oceniając projekt rewitalizacji Lubartowa na lata 2023-2030, wskazał kilkanaście punktów wymagających poprawy. O zagrożeniu dla środków zewnętrznych komitet mówił na konferencji prasowej 11 kwietnia.

- Mamy przygotowany program rewitalizacji miasta Lubartów, niestety program ten nie jest przygotowany w sposób właściwy. Istnieje ogromne zagrożenie, że jako miasto Lubartów nie otrzymamy środków zewnętrznych na rewitalizację - alarmował Tadeusz Małyska.

- Po wstępnej, nieobowiązkowej ocenie Urzędu Marszałkowskiego, z której skorzystaliśmy właśnie po to, żeby uniknąć sytuacji negatywnego zaopiniowania programu, finalnie 9 kwietnia wpłynęło do nas 10 uwag od Urzędu Marszałkowskiego, wszystkie zostaną uwzględnione w programie - odpowiadał ówczesny rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki.

Marszałek ocenia pozytywnie

Urząd Marszałkowski ocenił lubartowski Gminny Program Rewitalizacji pozytywnie.

- Szanowni Państwo, drodzy Mieszkańcy, wszyscy pamiętamy konferencję prasową byłego kandydata na burmistrza, która odbyła się w kwietniu tego roku, gdzie zaklinano rzeczywistość... Już wtedy mówiłem, że wspólnie ze współpracownikami robimy wszystko, aby Gminny Program Rewitalizacji dla naszego miasta został uchwalony i otrzymał pozytywną ocenę. Podkreślałem, że nie ma zagrożenia i w niedługim czasie będziemy mieli dokument, który będzie dawał szansę na ubieganie się o środki zewnętrzne. Dziś z wielką satysfakcją informuję, że Gminny Program Rewitalizacji dla Gminy Miasto Lubartów na lata 2023-2030 znalazł się w pierwszej dziesiątce pozytywnie zaopiniowanych strategii terytorialnych województwa lubelskiego - triumfuje burmistrz Krzysztof Paśnik.

Burmistrz Krzysztof Paśnik

Z wielką satysfakcją informuję, że Gminny Program Rewitalizacji znalazł się w pierwszej dziesiątce pozytywnie zaopiniowanych strategii terytorialnych

Obecnie na liście znajduje się 11 pozytywnie zaopiniowanych programów uchwalonych przez gminy województwa lubelskiego.

Sporządzenie takiego programu rewitalizacji ma kluczowe znaczenie , jeśli chodzi o pozyskiwanie funduszy zewnętrznych. Na jego podstawie można się ubiegać o środki na konkretne inwestycje.

Marcin Kusyk

Wójt Abramowa ma zastępcę

Michał Rola wygrał wybory na wójta gminy Abramów, pokonując dotychczasowego wójta Marka Kowalskiego i Andrzeja Wójtowicza. Zwyciężył w I turze.

W głosowaniu uzyskali:

Marek Kowalski - 617 głosów (30,64 proc.)

Michał Rola - 1121 głosów (55,66 proc.)

Andrzej Kamil Wójtowicz - 276 głosów (13,70 proc.)

Od niedawna nowy wójt ma też zastępcę.

- Z dniem l lipca 2024 r. powołuję pana Łukasza Kunę na stanowisko Zastępcy Wójta Gminy Abramów - napisał w zarządzeniu z 1 lipca.

Marcin Kusyk

? NASZA SONDA VIDEO z sondy oglądaj na lubartow.24wspolnota.pl

Jak radzimy sobie w upalne dni?

JACEK Z KAMIONKI
Pracuję na koparce, więc jestem w stanie znosić wysokie temperatury. Latem w koparce bywało nawet powyżej 50 stopni. Jest to po prostu kwestia przyzwyczajenia organizmu. Na mnie upał 36-40 st. nie robi wrażenia, jest to normalna temperatura.

EDWARD Z LUBARTOWA
W upały odpoczywam, zawsze mam ze sobą wodę. Unikam słońca, wybieram zacienione miejsca.

KUSYK ELWIRA Z LUBARTOWA
W upalne dni wychodzę na świeże powietrze, w cień. Dużo spaceruję, ponieważ jak się siedzi, to jest znacznie gorzej, niż jak człowiek się rusza, więc ja polecam aktywność i pić dużo płynów.

MAREK Z LUBARTOWA
Ja na słońcu w ogóle nie prosperuję, przesiaduję tylko w cieniu, gdzie jest przyjemny chłodek. A jak nie, to siadam na rower, jadę do parku i tam sobie siedzę nad wodą.

GAMA SPOŁEM LUBARTÓW

PROMOCJA 9 - 15 LIPCA :
- Kotlety mielone SMAK GÓRNO - 29,99 zł/kg
- Kiełbasa szynkowa JBB - 31,99 zł/kg
- Mleko Uchate UHT 2% 1 l - 2,99 zł
- Napój mleczny Jovi Duet 350 g - 2,49 zł
- Woda Bystra niegaz., gaz., lekko gaz. 1,5 l - 1,29 zł
- Paluch czosnkowy 70 g - produkcja własna - 1,65 złg - 4,75 zł

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

TANIA ODZIEŻ „NaRogu”
LUBARTÓW,UL. ARMII KRAJOWEJ 12

Znajdziecie tutaj mnóstwo inspiracji modowych oraz stworzycie swój własny i niepowtarzalny styl!

Markowe i unikatowe ubrania, obuwie, torebki, akcesoria...
To wszystko i wiele więcej znajdziecie w TANIEJ ODZIEŻY NaRogu.

TYGODNIOWY HARMONOGRAM:
PONIEDZIAŁEK - **NOWY TOWAR**
WTOREK - **50 procent**
ŚRODA - **3 zł**
CZWARTEK - **NOWY TOWAR**
PIĄTEK - **NOWY TOWAR**
SOBOTA - **NOWY TOWAR**

ZAPRASZAMY!!!

Nie Może Was zabraknąć!!!

eprasa.pl d2422206b3

Łęczna: Były prezes Bogdanki będzie doradzał Andrzejowi Dudzie. W radzie „odwołanych”

Kasjan Wyligała, były prezes LW Bogdanka Rady do spraw Strategicznych Projektów Rozwojowych w ramach Narodowej Rady Rozwoju. Powołał go prezydent Andrzej Duda.

Kasjan Wyligała wraz z wiceprezesem ds. handlowych, Dariuszem Dumkiewiczem oraz wiceprezesem ds. pracowniczych, Adamem Partyką, został odwołany przez radę nadzorczą Bogdanki w kwietniu b.r. Wyligała sprawował swoją funkcję od 13 stycznia 2023 r.

- W skład rady wchodzą byli przedstawiciele spółek Skarbu Państwa oraz eksperci z różnych dziedzin gospodarki i nauki. Jej głównym zadaniem jest analizowanie, opiniowanie oraz rekomendowanie strategicznych projektów, mających istotny wpływ na rozwój gospodarczy kraju. - informuje Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. - Kluczowe obszary, którymi będzie zajmować się Rada do spraw Strategicznych Projektów Rozwojowych to: Centralny Port Komunikacyjny, elektrownie jądrowe, rozwój infrastruktury portowej, cyberbezpieczeństwo i telekomunikacja.

Kasjan Wyligała wraz z wiceprezesem ds. handlowych, Dariuszem Dumkiewiczem oraz wiceprezesem ds. pracowniczych, Adamem Partyką, został odwołany przez radę nadzorczą Bogdanki w kwietniu b.r. Wyligała sprawował swoją funkcję od 13 stycznia 2023 r.

Jak informuje Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dla prezydenta najważniejszą inwestycją jest Centralny Port Komunikacyjny, z najbardziej nowoczesnym lotniskiem w kraju.

- Potrzebujemy wielkiego lotniska, z którego będą startowały samoloty w najdalsze zakątki świata, ale które będzie także obiektem o charakterze strategicznym. W sytuacji zagrożenia umożliwi nam przyjęcie istotnych dostaw, chociażby uzbrojenia, pozwoli na relokację wojsk, jeśli zajdzie taka potrzeba, będzie tam można gromadzić duże ilości sprzętu, który przybędzie do Polski drogą lotniczą – wskazał Andrzej Duda.

W skład rady wchodzi m.in. jej przewodniczący Marek Dietl – (w latach 2017-24 prezes zarządu Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie), Aleksandra Agatowska (do kwietnia 2024 r. prezes PZU Życie), Krzysztof Falkowski (w latach 2022-24 prezes zarządu Poczty Polskiej), Tomasz Hinc (w latach 2020-24 prezes zarządu Grupy Azoty), Mikołaj Wild (w latach 2017–19 Pełnomocnik Rządu ds. Centralnego Portu Komunikacyjnego dla RP), Tomasz Zdzikot (w latach 2022–2024 prezes zarządu KGHM Polska Miedź).

Ewa Jaszczak

Powiat lubartowski: Myślał, że pożycza pieniądze bratu. Kolejne oszustwo na Blik

Do 23-letniego mieszkańca powiatu lubartowskiego napisała osoba podająca się za jego brata. Rzekomy „brat” prosił o pożyczkę 700 zł.

- Prośbę swoją umotywował tym, że posiada limit na koncie, a musi szybko zapłacić za kupioną przez siebie rzecz na portalu sprzedażowym - relacjonuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

23-latek przesłał żądaną kwotę Blikiem. Zauważył, że pieniądze zostały wypłacone w jednym z bankomatów na terenie Warszawy. Gdy mężczyzna przekazał pieniądze, odwiedził go brat. Poinformował go, że ktoś przejął jego konto na komunikatorze i wysyła do znajomych prośby o przelewy.

Marcin Kusyk

Lubartów: Firma dostała fakturę, straciła pieniądze. Oszuści znowu w akcji

Jedna z lubartowskich firm dostała na skrzynkę mailową wiadomość od dostawcy usługi reklamowej z załączoną fakturą VAT.

- W załączniku znajdował się dokument łudząco podobny do tego wysyłanego przez prawdziwą firmę, lecz wystawiony był na inną kwotę do zapłaty i inny numer rachunku bankowego do przelewu - opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Pracownik firmy wpłacił na wskazany numer konta kwotę 1700 zł, której domagał się rzekomy dostawca usług. Okazało się jednak, że do lubartowskiej firmy trafiła fałszywa faktura wystawiona przez oszustów.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Lubartów		30 zł/ godz.	z
Intendent, Lisów/ Woźniak	1	4 300,00 zł	u
Kucharz, Lisów/ Woźniak	1	4 300,00 zł	u
Kosmetyczka, Lubartów/ Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Fryzjer, Lubartów/ Akademia Piękna	1	4 300,00 zł	u
Cukiernik, Ostrów Lub./ HESZKU	1	4 400,00 zł	u
Kierowca autocysterny, Lubartów/ HBMS	1	4 300,00 zł	u
Elektromechanik, Michów/ SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u
Murarz, Tarkawica/ DACH - ŁUK	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

LIPIEC 10 ŚR. — **Letnie Kino Plenerowe w Firleju, „Uwolnić Poly”**, GOSiR nad jeziorem Firlej, godz. 21

LIPIEC 12 PT. — **XIV Festiwal „Śladami Singera”,** Teatralne widowisko plenerowe z muzyką na żywo i elementami tańca, godz. 20

LIPIEC 12 PT. — **Recital piosenki francuskiej,** Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, godz. 1815 lipca, poniedziałek - Zajęcia kreatywne w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie godz. 11

Co, gdzie, kiedy? POW. ŁĘCZYŃSKI

LIPIEC 10 ŚR. — **XIV Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera**

LIPIEC 14 NIEDZ. — **Piknik Historyczny**, Park Podzamcze, godz. 16

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektromonter do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Robotnik do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią/ RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektryk - automatyk, Ludwin Kol/ POL – MAK	1	6 450,00 zł	u
Kierowca busa do 3,5 t, Łęczna	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Łęczna/ Przedszkole nr 3	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łańcuchów/ SP	0,09	446,18 zł	u
Nauczyciel WOS, Łańcuchów/ SP	0,1	545,33 zł	u
Nauczyciel EDB, Łańcuchów/ SP	0,05	272,67 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/ SP	0,4	1 963,20 zł	u
Pedagog specjalny, Łańcuchów/ SP	0,4	1 840,50 zł	u
Operator automatów do formowania wyrobów szklanych, Rossosz/ Edwanex	1	5 000,00 zł	u
Hutnik (dmuchacz szkła, bańkarz), Rossosz/ Edwanex	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

LUB

eprasa.pl d2422206b3

Wyniki egzaminów ósmoklasistów. W Lubartowie „czwórka” najlepsza z angielkiego, „trójka” z matematyki

POWIAT LUBARTOWSKI: Najlepiej z angielskiego poszło uczniom z Lubartowa. Najsłabiej z gm. Jeziorzany.

GMINA	LICZBA ZDAJĄCYCH	JĘZYK POLSKI (ŚREDNI WYNIK)	MATEMATYKA (ŚREDNI WYNIK)	JĘZYK ANGIELSKI (ŚREDNI WYNIK)
POWIAT LUBARTOWSKI	488	64 proc.	54 proc.	63 proc. (486 zdających)
Abramów	26	64 proc.	49 proc.	64 proc.
Firlej	20	61 proc.	53 proc.	50 proc.
Jeziorzany	13	56 proc.	36 proc.	37 proc.
Kamionka - obszar wiejski	18	59 proc.	37 proc.	48 proc.
Kamionka miasto	14	60 proc.	47 proc.	72 proc.
Kock miasto	34	65 proc.	43 proc.	57 proc.
Kock - obszar wiejski	15	62 proc.	60 proc.	56 proc.
Lubartów miasto	103	66 proc.	64 proc.	75 proc. (101 zdających)
Lubartów gmina	70	71 proc.	57 proc.	62 proc.
Michów	39	58 proc.	51 proc.	61 proc.
Niedźwiada	36	63 proc.	49 proc.	62 proc.
Ostrów Lubelski miasto	13	68 proc.	47 proc.	73 proc.
Ostrów Lubelski obszar wiejski	19	60 proc.	48 proc.	68 proc.
Ostrówek	31	65 proc.	56 proc.	59 proc.
Serniki	23	64 proc.	64 proc.	71 proc.
Uścimów	14	54 proc.	45 proc.	45 proc.

Ósmoklasiści pisali egzaminy w maju. OKE w Krakowie podała ich wyniki. W tabeli publikujemy średnie wyniki dla poszczególnych gmin, trzech przedmiotów - języka polskiego, matematyki i języka angielskiego. Z tego ostatniego zdawało egzamin 486 osób na 488, które w ogóle przystąpiły do egzaminu na koniec VIII klasy.

Wyniki w gminach

Okazuje się, że dla niektórych ósmoklasistów egzamin z języka angielskiego był łatwiejszy niż z ojczystego języka polskiego. Tak przynajmniej można wywnioskować ze średnich wyników egzaminu z tych przedmiotów. Najwyższy średni wynik z angielskiego osiągnięto w Lubartowie (mieście) - 75 proc. Na drugim miejscu znalazł się Ostrów Lubelski - 73 proc. W Kamionce średni wynik z języka angielskiego to 72 proc. W obu przypadkach chodzi o szkoły miejskie. W najlepszej czwórce mieszczą się także Serniki - 71 proc.

Na „obszarach wiejskich” (jedyna taka szkoła to Szkoła Podstawowa w Samoklęskach) w gminie Kamionka średni wynik z angielskiego to 48 proc. Niżej niż w mieście, chociaż też nieźle, wypadł średni wynik na obszarach wiejskich gminy Ostrów lubelski - 68 proc. W gminie Lubartów średni wynik z języka angielskiego to 62 proc.

Najsłabszy średni wynik z języka angielskiego zanotowała gmina Jeziorzany - 37 proc.

Na egzaminie z języka polskiego jedynie w gminie Lubartów średni wynik przekroczył 70 proc. i wyniósł 71 proc. Drugi w kolejności jest Ostrów Lubelski (miasto) - 68 proc. i miasto Lubartów - 66 proc. Najsłabszy średni wynik z ojczystego języka osiągnęli ósmoklasiści z gminy Uścimów - 54 proc.

Trudna okazała się matematyka. Najlepsze średnie wyniki osiągnięto w Lubartowie (mieście) i Sernikach - po 64 proc. Stosunkowo nieźle liczą uczniowie z obszarów wiejskich gminy Kock - osiągnęli średni wynik 60 proc. Najsłabiej poszło w gminie Jeziorzany - 36 proc. i na terenach wiejskich gminy Kamionka (w szkole w Samoklęskach) - 37 proc.

Wybrane szkoły

Jak wypadły szkoły? W Lubartowie najwięcej ósmoklasistów zdawało egzamin w SP 3 - 48 osób, w SP 1 - 39 osób i w SP 4 - 16 osób. Uczniowie „Czwórki” osiągnęli najwyższy średni wynik z języka polskiego - 73 proc. W SP 3 ten wynik wyniósł 66 proc. a w SP 1 - 63 proc.

W SP 3 są najlepsi matematycy - średni wynik wyniósł 73 proc. W SP 4 średni wynik z matematyki wyniósł 58 proc. a w SP 1 - 55 proc.

W SP 3 najlepiej wypadł egzamin z języka angielskiego - zdawało go 47 osób i średni wynik wyniósł 81 proc! W SP 1 również jedna osoba zdawała egzamin z innego języka niż angielski, średni wynik to 68 proc. W SP 4 angielski zdawali wszyscy, średni wynik wyniósł 75 proc.

W gminie Lubartów najwięcej uczniów zdawało egzaminy w Łucce - 21 osób, Wólce Rokickiej - 18 i Skrobowie - 12 osób. W pozostałych szkołach klasy VIII liczyły poniżej 10 uczniów - w Nowodworze 8 osób, w Annoborze 6 i Szczekarkowie - 5 osób.

Z języka polskiego najlepiej wypadł egzamin w Wólce Rokickiej - średni wynik 78 proc. W Skrobowie wynik to 76 proc. a w Annoborze - 72 proc. W Łucce osiągnięto wynik 68 proc. a w Nowodworze i Szczekarkowie po 62 proc.

Z matematyki najlepiej zdała egzamin Wólka Rokicka - średni wynik 77 proc.65 proc. zdobyli egzaminowani w Annoborze. W Łucce ósmoklasiści osiągnęli 53 proc. W Skrobowie średni wynik to 45 proc., w Nowodworze - 43 proc. i w Szczekarkowie 38 proc.

Z języka angielskiego najlepiej napisali egzamin uczniowie z Łucki - średni wynik to 72 proc. W Wólce Rokickiej zdobyto wynik 65 proc. Skrobów i Annobór uzyskały wynik po 63 proc. W Nowodworze średni wynik z angielskiego to 45 proc. Najsłabiej wypada Szczekarków - 34 proc.

Marcin Kusyk

Nowy wikariusz w parafii św. Anny w Lubartowie. W seminarium był organistą

Ks. Emilian Wolski przyjął święcenia kapłańskie 25 maja bieżącego roku z rąk arcybiskupa Stanisława Budzika.

Ks. Emilian Wolski

Pochodzi z parafii Świętego Krzyża na Bronowicach w Lublinie. Jest uzdolniony muzycznie, chodził do szkoły muzycznej, gdzie uczył się gry na akordeonie. Występował w kapeli Zespołu Pieśni i Tańca „Lublin” im. Wandy Kaniorowej. Pracował jako organista m.in. w Krasieninie.

Jak mówił katolickim mediom z okazji swojego wyświęcenia na księdza, powołanie kapłańskie poczuł dopiero w czasie studiów na Politechnice Lubelskiej, gdzie studiował budownictwo. W czasie nauki w seminarium był też organistą. W parafii św. Anny pełni posługę od 1 lipca.

Z parafii 30 czerwca odszedł ks. Mateusz Golec, który został skierowany do parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie.

Marcin Kusyk

Ks. Mateusz Golec pełnił posługę w parafii św. Anny od 2019 r., został przeniesiony do parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie

NEKROLOGI

Ryszard Marzęta
72 latazm. 30 czerwca

Eugenia Gdula
80 lat, zm. 2 lipca

Maria Czekierda
80 lat, zm. 1 lipca

Wiesława Majcher
67 lat, zm. 3 lipca

Radosław Kuczyński
35 lat, zm. 28 czerwca

Alicja Potocka
78 lat, zm. 1 lipca

Mariusz Pyła
48 lat, zm. 4 lipca

Ultramaraton dla szachistów w Lubartowie. Rekord pobity!

XI Wakacyjny Ultramaraton Szachowy 2KLIK w Lubartowie trwał 10 dni. Pobity został rekord ilości rozegranych partii.

Szachiści walczyli w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

- Rywalizowano przez 10 dni w kategoriach wiekowych do lat 8, 10, 15 i 20. Każdy z uczestników mógł rozegrać 70 partii - informuje sędzia turnieju Piotr Opolski. Zmagało się łącznie 61 szachistów.

LUB

Uczestnicy wakacyjnych zmagań szachowych

- Pobito rekord rozegranych partii od 21 lat. Do pobicia było 1176 partii. A udało się rozegrać 1433 partie! - mówi Piotr Opolski.

Wyniki najlepszych trójek:
Kategoria do lat 8
Mysiak Tymoteusz
Dajek Róża
Bazyluk Mikołaj

Kategoria do lat 10
Sowa Patryk
Puchała Michał
Kurzyński Natan

Tuż za podium z tą samą liczbą punktów co 2. i 3. zawodnik uplasował się Adam Wygadańczuk. W walce zdecydowała punktacja pomocnicza. Tak wyrównanego poziomu w tej podkategorii szachowej jeszcze nie było.

Kategoria do lat 15
Czuchryta Kacper
Baran Franciszek
Dajek Weronika

Kategoria do lat 20
Piekarczyk Dominik
Podleśny Franciszek
Sadownik Łukasz

Najmłodszy rozgrywający - Kacper Czuchryta, najmłodsza rozgrywająca - Weronika Dajek
Najmłodsza uczestniczka - Małgosia Pietruszka.

Marcin Kusyk

eprasa.pl d2422206b3

Aresztowany w sprawie podwójnego zabójstwa skierowany na obserwację psychiatryczną

Psychiatrzy wypowiedzą się na temat poczytalności aresztowanego mężczyzny.

Tragedia w Glinniku pod Abramowem wstrząsnęła powiatem lubartowskim w marcu. 19 marca na numer alarmowy zadzwonił mężczyzna, który twierdził, że zabił żonę i teściową.

Fot. Dariusz Rybicka

Mirosław B. został skierowany na obserwację psychiatryczną

Zadzwonił na numer alarmowy i się przyznał

Policjanci, którzy udali się na miejsce, znaleźli w jednym z domów zwłoki dwóch kobiet, matki i córki, w wieku 76 i 47 lat. Według wstępnych ustaleń policji młodsza z kobiet została uduszona, starsza zginęła od ciosów tępym narzędziem w głowę.

47-letni mężczyzna został zatrzymany przez policję i trafił do policyjnego aresztu. Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie złożyła wniosek o areszt tymczasowy. Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i mieszkaniec gminy Abramów, Mirosław B., został aresztowany na trzy miesiące.

W dniu zabójstwa Mirosław pojechał do banku, tam miał przyznać się jednemu z mieszkańców gminy, że zabił żonę i teściową. Potem pojechał do domu, gdzie został zatrzymany przez policję.

Przyznał się także do zabójstwa, dzwoniąc na numer alarmowy, powiedział, że zabił żonę. Potwierdza to policja, operatorka numeru alarmowego w wypowiedzi dla TVP Lublin twierdziła, że w rozmowie nie przejawiał żadnych emocji.

Skierowany na obserwację

Podczas przesłuchania w prokuraturze zmienił jednak wersję. Składał wyjaśnienia, jednak już nie przyznawał się do czynu.

Obrona aresztowanego mężczyzny składała zażalenie na areszt, ale nie zostało ono uwzględnione.

Mirosław B. był badany przez dwóch biegłych psychiatrów. Na podstawie wyników badania Prokuratura Rejonowa skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie wniosek o skierowanie go na obserwację psychiatryczną. Wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Mężczyzna został na taką obserwację skierowany.

Marcin Kusyk

Jakie teraz ma Pani plany zawodowe? – pytamy byłej starosty

Intensywność pracy była mniejsza niż w starostwie

- To było dla mnie nowe doświadczenie, dotychczas w ogóle nie pracowałam w spółce. Zupełnie inne zadania, niż na stanowisku starosty powiatu - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Ewa Zybała, niedawno odwołana z Zarządu Giełdy w Elizówce była starosta powiatu lubartowskiego.

- Odwołanie wiązało się z wypłaceniem mi odprawy w wysokości równej mojemu wynagrodzeniu za trzy miesiące pracy - mówi Ewa Zybała

EWA ZYBAŁA
Jeszcze do niedawna była szefową struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie lubartowskim i zajmowała stanowisko starosty powiatu lubartowskiego, była też radną Rady Powiatu Lubartowskiego w kadencji 2019-2024. Funkcje szefowej partii i stanowisko starosty straciła w 2022 roku, po rozłamie wewnątrz lubartowskiego powiatowego PiS. W marcu 2023 roku została powołana na stanowisko członka Zarządu Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce, czyli spółce, w której większość udziałów ma Skarb Państwa. Po zmianie władzy w kraju, miotła zmian dotarła w końcu do Elizówki. Zarząd spółki został odwołany 28 maja br. Nowym prezesem Zarządu LRH w Elizówce został Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce. Spółka ogłosiła konkurs na drugiego członka Zarządu, czyli stanowisko, które zajmowała Ewa Zybała

W Jak Pani przyjęła decyzję Rady Nadzorczej LRH w Elizówce o odwołaniu Pani ze stanowiska?
- Normalnie, spodziewałam się tego. To nie było żadne zaskoczenie, oczywiste było, że w spółce Skarbu Państwa będą takie odwołania. Rząd RP został ustanowiony w grudniu ubiegłego roku, a nas odwołano w maju, czyli pół roku później. To i tak stosunkowo długi okres. Widać, że pewne zwyczaje się przyjęły i nie ma się co łudzić, że będzie inaczej - zmiana rządu jest równoznaczna ze zmianami w spółkach.

W LRH Elizówka przepracowała Pani 15 miesięcy. Jakie jest Pani podsumowanie tego okresu?
- To był dobry okres. Pozyskaliśmy pieniądze na inwestycje. Jedna hala została ukończona, druga hala jest w fazie projektowania. Pracy było sporo, a ja lubię takie sytuacje. To było dla mnie nowe doświadczenie, dotychczas w ogóle nie pracowałam w spółce. Zupełnie inne zadania, niż na stanowisku starosty powiatu.

Gdzie była większa intensywność pracy - na stanowisku starosty czy w Zarządzie LRH Elizówka?
- W LRH Elizówka intensywność pracy była mniejsza, miałam tu dużo mniejszy zakres obowiązków. Na stanowisku starosty była istna karuzela, samych dokumentów do dekretacji było znacznie więcej, wyraźnie większe zróżnicowanie spraw, którymi trzeba się było w Starostwie Powiatowym zająć. W spółce było to ukierunkowane na wynajem i utrzymanie nieruchomości oraz inwestycje.

Co przede wszystkim należało do Pani obowiązków w LRH Elizówka?
- Utrzymanie nieruchomości, ich wynajem oraz marketing, czyli promocja spółki.

Jakie teraz ma Pani plany zawodowe?
- Nie wiem. Podchodzę do tego spokojnie. Każdy czas jest dobry. Na razie nie pracuję. Zobaczymy, co się wydarzy.

Jak ocenia Pani zmianę władz w LRH Elizówka, gdzie rządy objął były wójt gminy Niemce Krzysztof Urbaś?
- Życzę mu sukcesów. Pomysły tu są, trzeba je realizować albo zmieniać. Nie znam tego pana, więc trudno mi odpowiedzieć. Trzeba poczekać na efekty jego pracy.

Czy odwołanie ze stanowiska wiązało się z wypłaceniem Pani znaczącej odprawy? Słyszałem plotki o jakiejś bardzo znaczącej kwocie.
- Odwołanie wiązało się z wypłaceniem mi odprawy w wysokości równej mojemu wynagrodzeniu za trzy miesiące pracy. Nie chcę mówić o konkretnej kwocie, bo zawsze pieniądze budzą emocje, ale zapewniam, że nie jest to jakaś zawrotna suma.

Rozmawiał Dominik Smagała

Uwierzył, że córka spowodowała wypadek. Mieszkaniec Kocka stracił tysiące!

76-letni mieszkaniec Kocka odebrał telefon od kobiety podającej się za jego córkę. Twierdziła, że spowodowała wypadek, w którym inna osoba - obywatelka Niemiec - została poszkodowana. Kobieta dzwoniła na numer stacjonarny należący do starszego pana. Przekonywała go, że czeka na przesłuchanie przez prokuratora i potrzebuje pieniędzy, żeby nie pójść do więzienia. Przekazała telefon osobie podającej się za adwokata. Pod presją rozmówców starszy mężczyzna wyznał, że ma 45 tys. zł.

Wkrótce na jego posesję przybył mężczyzna w średnim wieku, który odebrał pieniądze w wymienionej kwocie przeznaczone dla rzekomej córki. Oszuści cały czas podtrzymywali rozmowę telefoniczną z mieszkańcem Kocka, nie dając mu czasu na przemyślenie sprawy i kontakt z kimś innym. Po przekazaniu pieniędzy i rozmowie z członkiem rodziny, mężczyzna zdał sobie sprawę, że został oszukany.

Marcin Kusyk

Zderzenie przy Urzędzie Gminy Lubartów

W piątek przed godz. 11 kierowca volkswagena nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu citroenowi, doprowadzając do zderzenia z nim, a potem do uderzenia w prawidłowo zaparkowaną toyotę. Kierowcy byli trzeźwi, nie odnieśli obrażeń. Sprawca kolizji, kierowca volkswagena, został ukarany mandatem w wysokości 1500 zł

Powiat lubartowski: Oszukana w trakcie sprzedaży

Ofiarą oszustów padła mieszkanka gminy Kock. Po wejściu w przesłany przez oszusta link, kobieta straciła z konta ponad 2 tysiące złotych.

Do policjantów zgłosiła się mieszkanka gminy Kock, która została oszukana podczas sprzedaży konsoli go gier.

Z jej relacji wynikało, że razem z synem zamieściła ogłoszenie o sprzedaży na jednym z portali ogłoszeniowych. Sprzęt wystawiony został za 600 złotych.

Niedługo po ukazaniu się ogłoszenia, ze sprzedającymi skontaktował się potencjalny klient. Kupujący zaproponował, że prześle link z informacją o dokonanej wpłacie i wyborze formy przesyłki. Po kliknięciu w link, okazało się, że sprzedająca straciła dostęp do swojego konta, a z rachunku zniknęło ponad 2 tysiące złotych.

GR

Zebranie w spawie Steny

Mieszkańcy Annoboru, Annoboru Kolonii i innych miejscowości leżących w pobliżu są zaniepokojeni planami szwedzkiej firmy Stena Recycling sp. z o.o., która chce na tym terenie budować zakład przetwarzający odpady niebezpieczne. Taka sytuacja trwa od dwóch lat. Odbyło się wiele spotkań mieszkańców z władzami gminy i miasta, powstał komitet protestacyjny, były zbierane podpisy pod pismami w sprawie sprzeciwu wobec planów firmy.

Sąsiedztwa zakładu przetwarzającego odpady niebezpieczne obawiają się też lubartowscy przedsiębiorcy.

11 lipca Komitet Protestacyjny „Nie dla przedsiębiorstw mogących oddziaływać na środowisko" organizuje kolejne spotkanie w sprawie planów szwedzkiej firmy. W spotkaniu ma wziąć udział wójt gminy Lubartów Jarosław Budka.

- Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w spotkaniu i dyskusji o dalszych losach uciążliwej inwestycji na granicy miasta i gminy - piszą organizatorzy spotkania.

Początek zebrania w czwartek o godz. 18 w świetlicy sołectwa Annobór.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl d2422206b3

Jak przędą włodarze gmin powiatu puławskiego?

Imię i nazwisko, wiek, funkcja	Dochody/zarobki	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy (o wartości powyżej 10 tys. zł)
Fot.Dominik Kęsik **Mirosław Grzelak,** 62 lata, Wójt Gminy Baranów	**109,2 tys. zł** umowa o pracę (do 7.05.20024 r.), RAZEM: **110,7 tys. zł 1,5 tys. zł** z gospod. rolnego	33,3 tys. zł+500 euro/brak	dom o pow. 230 m2 (**230 tys. zł**), współwł. gospod. rol. o pow. 2,9 ha (**200 tys. zł**), dom o pow. 150 m2 (**150 tys. zł**), budynek gospod. (**30 tys. zł**), pole + las (**20 tys. zł**), działka pod domem o pow. 0,07 ha (**25 tys. zł**)	**Hunday** (2015 r.), **Opel** (2014 r.)
Fot.Dominik Kęsik **Jan Gędek,** 57 lat, Wójt Gminy Janowiec	**91,4 tys. zł** umowa o pracę, **10,8 tys. zł** z wynajmu mieszkań, RAZEM: **102,2 tys. zł**	52,6 tys. zł/brak	dom o pow. 119 m2 (**550 tys. zł**), mieszkanie o pow. 48 m2 (**300 tys. zł**), mieszkanie o pow. 57 m2 (**150 tys. zł**), działka budowlana o pow. 23,11 ara (**150 tys. zł**)	
Mariusz Majkutewicz, 51 lat, Wójt Gminy Końskowola	**61,8 tys. zł** umowa o pracę	222,4 tys. zł/523,6 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (**400 tys. zł**), działka pod domem o pow. 0,05 ha (**100 tys. zł**), nieruchomość zabudowana o pow. 1,03 ha (**495 tys. zł**)	**Lexus** (2013 r.), **Honda** (2013 r.)
Arkadiusz Małecki, 38 lat, Wójt Gminy Kurów	**87 tys. zł** umowa o pracę	32,3 tys. zł/520,4 tys. zł	dom o pow. 234 m2 (**655 tys. zł**), działka pod domem z budynkiem gospod. o pow. 0,27 ha (**120 tys. zł**), współw. nieruch. zabud. domem o pow. 120 m2 z bud. gospod. (**43,5 tys. zł**)	**Skoda** (2010 r.)
Leszek Łuczywek, 53 lata, Wójt Gminy Markuszów	**80 tys. zł** umowa o pracę, **12 tys. zł** z najmu mieszkania, **1,2 tys. zł** grunty orne, RAZEM: **93,2 tys. zł**	36,2 tys. zł, 24,9 tys. zł PPK, 47 tys. zł polisa ubezpieczeniowa/ 185 tys. zł	dom o pow. 120 m2 (**500 tys. zł**), mieszkanie o pow. 46 m2 (**300 tys. zł**), mieszkanie o pow. 44 m2 (**150 tys. zł**), grunt orny o pow. 1,3 ha (**50 tys. zł**), działka pod domem 946 m2 (**100 tys. zł**)	**Mitsubishi** (2006 r.), **Honda** (2001 r.)
Kamil Lewandowski, 38 lat, Wójt Gminy Puławy	**90,3 tys. zł** umowa o pracę	63,7 tys. zł/137,6 tys. zł	dom w budowie o pow. 175 m2 wraz z działką (**480 tys. zł**), mieszkanie o pow. 65 m2 (**400 tys. zł**), współł. działki rolnej o pow. 2900 m2 (**30 tys. zł**), współwł. działki drogowej o pow. 1404 m2 (**5 tys. zł**)	**Dodge** (2017 r.)
Marcin Łaguna, 47 lat, Wójt Gminy Wąwolnica	**107,5 tys. zł** umowa o pracę	35 tys. zł/615 tys. zł	dom o pow. 153m2 (**1 mln zł**), działka rolna o pow. 0,48 ha (**200 tys. zł**)	BMW (2014 r.), **motocykl Honda** (2020 r.)
Fot.Monika Głos-Oczatowska **Andrzej Bujek,** 65 lat, Wójt Gminy Żyrzyn	**221,8 tys. zł** umowa o pracę +	402,9 tys. zł, 17,7 tys. zł wkład w mkp, 20,9 tys. zł IKZE, 42,5 tys. zł polisy ubezpieczeniowe, 6,1 tys. Euro, 7,9 tys. USD/brak	dom o pow. 211 m2 (**600 tys. zł**), działka pod domem o pow. 0,07 ha (**90 tys. zł**)	Peugeot (2017 r.)

Liderem odkładania na czarną godzinę jest wójt Żyrzyna. A wójt Janowca ma nieruchomości warte ponad 1 mln zł.

Kwietniowie wybory samorządowe w powiecie puławskim przyniosły niewielkie zmiany na najważniejszych stanowiskach w gminach. Tylko w Końskowoli zmienił się wójt - funkcję objął zastępca byłego włodarza - który po 32 latach sprawowania urzędu postanowił nie ubiegać się po raz kolejny o reelekcję - pokonując w głosowaniu kontrkandydata w osobie byłego przewodniczącego rady. W pozostałych gminach nadal rządzą dotychczasowi wójtowie. Wraz z początkiem nowej kadencji musieli oni złożyć oświadczenia majątkowe. Wyszczególnili w nich, jakie dochody osiągnęli od początku tego roku do momentu ponownego objęcia stanowisk, jakie posiadają nieruchomości, oszczędności oraz pojazdy. Jak wynika z dokumentów, o udostępnienie których poprosiliśmy urząd wojewódzki, nasi włodarze i oszczędzają i zadłużają się. Najwięcej na czarną godzinę ma odłożone Andrzej Bujek. Wójt gminy Żyrzyn ma ponad 400 tys. zł oszczędności, a oprócz tego środki na Indywidualnym Koncie Zabezpieczenia Emerytalnego i inne także w walutach obcych. Całkiem sporo, bo ponad 200 tys. zł oszczędności ma wójt Końskowoli, ale jednocześnie ma zobowiązania przekraczające pół miliona złotych.

Wójtowie mieszkają w domach, ale mają także mieszkania, które wynajmują. Jak wiedzie się poszczególnym osobom? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Sprostowanie

nadesłane przez właścicieli działki sąsiadującej z boiskiem Orlik przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach, do treści artykułu „Prezydent Paweł Maj nie zapłaci grzywny. Woli pójść siedzieć", zamieszczonego w wydaniu nr 25 z dni 18-24 czerwca.

1. We fragmencie artykułu: *Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika" po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły* frazy"zakazał korzystania z„Orlika" po godzinach pracy szkoły" oraz„Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły" nie są prawdziwe. 2. Cały fragment: *Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów* - jest nieprawdziwy.

....

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl d2422206b3

Jest akt oskarżenia dla mężczyzny, który podpalił znajomego.

Odpowie za zabójstwo

POWIAT LUBARTOWSKI: Dwaj mężczyźni przeszli gehennę. Jeden z nich został żywcem podpalony i zmarł. Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała akt oskarżenia w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Lublinie.

Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem

W nocy 16 stycznia we wsi w gminie Jeziorzany czterej mężczyźni spożywali alkohol w domu jednego z nich. Doszło między nimi do kłótni. W jej trakcie 31-letni mężczyzna chwycił kanister z łatwopalną substancją i polał nią 26-letniego kolegę. Podpalił go. Płonący mężczyzna wybiegł z mieszkania i ugasił ogień w śniegu. Doznał poważnych obrażeń.

Śmierć podpalonego człowieka

Policja zatrzymała trzech uczestników biesiady w wieku 30, 31 i 35 lat. Zabezpieczony został też monitoring, który 31-latek miał w mieszkaniu. Znaleziono tam też narkotyki.

Początkowo Prokuratura Rejonowa w Lubartowie postawiła 31-latkowi zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd Rejonowy w Lubartowie aresztował go tymczasowo.

Trwała walka o życie podpalonego mężczyzny, który znalazł się w szpitalu, na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii w Łęcznej. Poparzenia mężczyzny obejmowały 40-49 procent powierzchni ciała. Większość z nich to poparzenia II i III stopnia Jego rodzina organizowała w Internecie zbiórki na jego leczenie i rehabilitację. Pojawiały się ciągłe komplikacje: zakażenia organizmu, wysypka na poparzonym ciele, gorączka.

Walki o życie 26-latka nie udało się wygrać, zmarł on w szpitalu.

Na początku marca przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. Wstępnie jako przyczynę śmierci podano powikłania powstałe w trakcie leczenia oparzeń.

Ze szczególnym okrucieństwem

Zarzut wobec 31-latka został zmieniony. Będzie on odpowiadał za zabójstwo.

- Do Sądu Okręgowego w Lublinie został skierowany akt oskarżenia przeciw Kamilowi P. Jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem i wywieranie przemocą wpływu na pokrzywdzonego, żeby nie zgłaszał, w jaki sposób odniósł obrażenia - mówi prokurator Krzysztof Sokół, szef lubartowskiej prokuratury. Wywieranie wpływu na pokrzywdzonego polegało na tym, że Wojciech M. został zmuszony do wejścia do domu oskarżonego, w którym został zamknięty wraz ze swoim kolegą Jackiem S.

Jak dowodzi prokuratura, Kamil P. nie pozwalał im wyjść z domu, Wojciech M. został uderzony w twarz, Kamil P., groził mu kolejnym podpaleniem. Groził też, że zrobi krzywdę jego matce.

Torturom miał być też poddany Jacek S. Kamil P. bił go po twarzy, kopał w głowę, dźgał śrubokrętem w plecy, przykładał mu do twarzy nóż rozgrzany w płomieniu świecy, groził, że jego także podpali. Również w tym przypadku chodziło o wymuszenie na pokrzywdzonym, żeby nie składał zeznań. Zarzut za te czyny to pozbawienie wolności i znęcanie ze szczególnym okrucieństwem.

To nie koniec zarzutów - mężczyzna jest też oskarżony o posiadanie i udzielanie substancji odurzających.

Pomagał oprawcy

Według prokuratury kompan Kamila P., Roman K., pomagał mu w tych działaniach.

- Nie stosował bezpośredniej przemocy, ale popierał Kamila P. psychicznie, co wywołało u pokrzywdzonych wrażenie, że nie mają szans, bo sprawcy mają nad nimi przewagę - tłumaczy prokurator Sokół.

Prokuratura uważa, że Roman K. pomagał też przygotować Kamilowi P. nóż, który ten przykładał potem do twarzy Jacka S.

Jest oskarżony o pomocnictwo w pozbawieniu wolności i znęcaniu się. Kolejny zarzut dla niego to nieudzielenie pomocy podpalonemu Wojciechowi M.

- Kamil P. nie przyznał się do zarzucanych czynów i nie składał wyjaśnień. Roman K. składał wyjaśnienia, ale nie przyznaje się do czynów, twierdzi, że był tylko przypadkowym świadkiem - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

Opel dachował, kierująca w ciężkim stanie zabrana do szpitala

Fot. Policja

W wypadku ucierpiała mieszkanka gminy Poniatowa. 27-latka jechała autem marki OpelVectra drogą powiatową z Wąwolnicy do Poniatowej. Na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą w kierunku Zaborza uderzył w nią Ford Focus. - Ze skrzyżowania wyjeżdżał 21-latek z Lublina, skręcał w lewo. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa jadącej oplem kobiecie. W wyniku zderzenia opel dachował – relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.
27-latka z poważnymi obrażeniami ciała została zabrana do szpitala w Puławach.
Obydwoje byli trzewi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nie ustąpiła pierwszeństwa na skrzyżowaniu

POWIAT OPOLSKI: W niedzielę, 30 czerwca po południu na DW 747 w Kolonii Łaziska doszło do groźnie wyglądającej kolizji.

Fot. KPP Opole Lubelskie
Audi dachowało, a jego pasażer wylądował w szpitalu

- Policjanci ustalili, że do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu, kiedy to 50-letnia kierująca hondą z gm. Opole Lubelskie skręcając w lewo w kierunku miejscowości Łaziska, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu audi 22-latkowi z gm. Lipsko, który jechał drogą prosto w kierunku Lipska. Pojazdy zderzyły się, wskutek czego audi wjechało do rowu i przewróciło się na dach. Do szpitala trafił 44-letni pasażer audi. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Kierowcy byli trzeźwi.

Agnieszka Gołębiowska

Zwędził markowe perfumy. Miał też narkotyki

Fot. KPP Opole Lubelskie
34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki

POWIAT OPOLSKI: Wybrał się do drogerii po perfumy, ale nie chciał za nie zapłacić. Wpadł w ręce policjantów, którzy znaleźli przy nim woreczek z suszem.

We wtorek, 2 lipca po południu w ręce kryminalnych z Komisariatu w Poniatowej wpadł 34-letni mieszkaniec miasta podejrzany o kradzież perfum na łączną sumę prawie 2 tys.zł. Jego łupem padło kilka markowych flakoników z jednej z poniatowskich drogerii.

O zdarzeniu policjantów poinformowała pracownica drogerii. Mężczyzna był jej znany z wcześniejszych kradzieży w drogerii, a jego wizerunek został utrwalony przez sklepowy monitoring.

- Sprawca, nie reagując na upomnienia pracownika sklepu, wyszedł z perfumami, nie płacąc za nie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Stróże prawa zatrzymali podejrzanego o to przestępstwo 34-latka z Poniatowej. Mundurowi odzyskali jedno opakowanie markowych perfum, które jeszcze miał w miejscu zamieszkania.

- W chwili zatrzymania mężczyzna był pijany (dwa promile) i dodatkowo miał przy sobie woreczek z zawartością suszu marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży perfum wartych prawie 2 tys.zł oraz posiadania środków odurzających. 34-latek przyznał się do winy, a za jego występki grozi mu do pięciu lat odsiadki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d2422206b3

Rodzinna tragedia w Biłgoraju: Wiesław H. zabił żonę i próbował popełnić samobójstwo

Dożywocie grozi Wiesławowi H. mieszkańcowi Biłgoraja podejrzanemu o zamordowanie 57-letniej kobiety. Do tragedii doszło w środę w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Mężczyźnie postawiono zarzut umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Podejrzany nadal przebywa w szpitalu.

Do rodzinnej tragedii w Biłgoraju doszło w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Kościuszki w środę, 3 lipca, około godziny 18 na miejscu pojawiły się wszystkie służby: policja, pogotowie, straż pożarna, prokurator oraz pogotowie gazowe.

Początkowo służby nie chciały udzielać żadnych informacji. Udało nam się potwierdzić, że strażacy o godzinie 17.45 zostali wezwani do próby samobójczej.

- Zostaliśmy zadysponowani do próby samobójczej. Tyle tylko mogę póki co potwierdzić – **przekazał nam oficer dyżurny PSP w Biłgoraju.**

Wieczorem prokuratura potwierdziła, że w domu ujawniono zwłoki 57-letniej mieszkanki Biłgoraja.

Szczegóły zbrodni prokurator ujawnił w piątek. 5 lipca.

- 3 lipca Komenda Powiatowa Policji w Biłgoraju w godzinach popołudniowych została zawiadomiona o fakcie ujawnienia zwłok kobiety, Anny H., w jednym z budynków mieszkalnych w Biłgoraju przy ul. Kościuszki. Z miejsca zdarzenia, z obrażeniami ciała, do szpitala przetransportowano także Wiesława H. – byłego męża pokrzywdzonej. Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przez dwa dni prowadzili oględziny. W sprawie zabezpieczono dowody nieosobowe i przesłuchano świadków - **przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, Rafał Kawalec.**

Fot.Natalia Racaitis

Do zabójstwa doszło w jednym z domów przy ulicy Kościuszki w Biłgoraju. Na miejscu zdarzenia jeszcze następnego dnia policjanci pod nadzorem prokuratury prowadzili oględziny

Rzecznik Prokuratury poinformował też, że w piątek, 5 lipca Prokurator Rejonowy w Biłgoraju wydał postanowienie o ogłoszeniu zarzutów wobec Wiesława H.

- Zarzut dotyczy umyślnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tj. czyn z art. 148 § 1 pkt 1 kk. Z uwagi na stan zdrowia Wiesława H., który nadal przebywa w szpitalu, nie wykonano czynności procesowych z jego udziałem - **mówi prok. Kawalec.**

Prokurator poinformował też, że 5 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego Wiesława H. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania.

- Wniosek skierowano w trybie znowelizowanych przepisów procedury karnej, umożliwiających skierowanie takiego wniosku pomimo braku przeprowadzenia czynności ogłoszenia zarzutów i przesłuchania podejrzanego ze względu na stan jego zdrowia - **tłumaczy rzecznik Prokuratury.**

Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego Wiesława H. tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy.

- Ze względu na charakter sprawy, jak też fakt, iż w postępowaniu nie wykonano czynności procesowych z udziałem podejrzanego, Prokuratura, kierując się dobrem prowadzonego śledztwa, na obecnym etapie nie udziela innych informacji dotyczących poczynionych w jego toku ustaleń - **zaznacza prokurator.**

Podejrzanemu grozi dożywocie.

Natalia Račaitis

Tragedia w Zagumniu. Barłomiej B. siekierą zabił brata, następnie zaatakował ojca

POWIAT BIŁGORAJSKI: Bartłomiej B. (33 l.) z Zagumnia (gm. Biłgoraj), podejrzany o zabicie siekierą brata i próbę zabójstwa ojca, usłyszał już prokuratorskie zarzuty. Grozi mu dożywocie. Do dramatu doszło w nocy z 2 na 3 lipca.

W środę, 3 lipca rano Komenda Policji w Biłgoraju otrzymała zawiadomienie, że w jednym z pomieszczeń w nieruchomości w miejscowości Zagumnie (gm. Biłgoraj) bliscy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę - Stanisława B. (65 l.), który miał poważne obrażenia głowy.

Służby przyjechały do rannego ojca. W innym pomieszczeniu odkryli zwłoki jego syna

- Niezwłocznie mężczyznę zaopatrzono medycznie i przetransportowano do szpitala - wyjaśnia prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

W trakcie tych czynności policjanci dokonali makabrycznego odkrycia.

- W innym z pomieszczeń ujawniono zwłoki Wojciecha B. (45 l.), syna poszkodowanego Stanisława B., który także posiadał poważne obrażenia głowy - **potwierdza prokurator Kawalec.**

Na miejscu prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju i funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przeprowadzili oględziny.

- Zabezpieczono dowody nieosobowe i przesłuchano świadków. W sprawie wszczęto śledztwo w kierunku zabójstwa i usiłowania zabójstwa. Przeprowadzone czynności pozwoliły na zatrzymanie ustalonego sprawcy – Bartłomieja B. – brata zmarłego i syna drugiego pokrzywdzonego - wyjaśnia rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

33-latek w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie.

Fot.KPP Biłgoraj

33-letni Bartłomiej B. przyznał się do zabójstwa brata i próby zabójstwa ojca. W momencie zatrzymania był pijany, we krwi miał 2,5 promila alkoholu

Prokuratorskie zarzuty

Dzień później, w czwartek, 4 lipca w Prokuraturze Rejonowej w Biłgoraju Bartłomiej B. usłyszał zarzut zabójstwa i usiłowania zabójstwa.

- Zarzucono mu, iż działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia brata Wojciecha B., zadał mu narzędziem twardym tępym - siekierą - co najmniej trzy ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ośrodkowego układu nerwowego skutkujące jego natychmiastowym zgonem i że działając w zamiarze bezpośrednim pozbawiania życia ojca Stanisława B., zadał mu narzędziem twardym tępym - siekierą - co najmniej dwa ciosy w głowę, czym spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci licznych złamań kości czaszki, czym spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną - **wyjaśnia prokurator.**

Złożył krótkie wyjaśnienia

Prokurator Kawalec potwierdza, że przesłuchany w charakterze podejrzanego Bartłomiej B. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czyny i złożył w sprawie krótkie wyjaśnienia wskazujące na konflikt z pokrzywdzonymi jako powód jego zachowania.

- 4 lipca Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju wystąpiła z wnioskiem o zastosowanie wobec podejrzanego środa zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek ten został uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju, który zastosował wobec podejrzanego tymczasowe na okres trzech miesięcy od daty zatrzymania - formuje Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, prokurator Rafał Kawalecin.

Bartłomiejowi B. grozi dożywocie.

Natalia Račaitis

REG

eprasa.pl d2422206b3

Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!". W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę s..o!" – relacjonuje pracowniczka banku

Ciężarna napadała na banki. „Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł"

Mąż kobiety, która w ósmym miesiącu ciąży napadła na dwa banki w powiecie puławskim, nie chciał zeznawać w sądzie. - Do pracy chętna nie była - powiedziała za to o Annie A. jej dalsza krewna.

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Na pytania sądu odpowiadała milczeniem

Wymyślenia takiej historii nie powstydziliby się scenarzyści z Hollywood. Na przełomie października i listopada ub.r. w przeciągu kilkunastu dni w powiecie puławskim, konkretnie w Kurowie i Puławach, doszło do dwóch napadów na banki. W obu przypadkach personel banku został sterroryzowany przez osobę, uzbrojoną w nóż, a także przedmiot przypominający pistolet. Do zamaskowania twarzy używała kominiarki i okularów typu gogle.

Jak się później okazało, za obydwoma zdarzeniami stała ta sama kobieta. I o ile w ręku podczas napadów miała prawdziwy nóż, to za pistolet służyła jej dziecięca zabawka jej syna. Sprawczyni to 36-letnia Anna A., mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim i matka dwójki nastoletnich dzieci, w czasie napadów będąca w... ósmym miesiącu ciąży. Przestępczyni ukradła w sumie 55,8 tys. zł. Niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Z napadu na bank wracała autobusem

W środę, 3 lipca, odbyła się druga rozprawa w procesie Anny A. Sąd Okręgowy w Lublinie zamierzał wysłuchać tego, co mają do powiedzenia najbliżsi oskarżonej, w tym jej mąż. Ten skorzystał jednak z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Takie prawo nie przysługiwało jednak dalszej krewnej Anny A.

- Tego dnia, gdy doszło do drugiego napadu, czyli 10 listopada ubiegłego roku, jechaliśmy z mężem na zakupy i zobaczyliśmy Ankę siedzącą na przystanku. Ona nas zobaczyła, ale odkręciła głowę, udając, że nas nie widzi. Po niecałej godzinie wracaliśmy tą samą drogą, a ona dreptała koło przystanku. Nie rozmawiałam z nią wtedy. O tym, co się stało, dowiedziałam się następnego dnia od koleżanki. Byłam akurat w sklepie. Zażartowała do mnie: „Już wzięłaś odsyp i zakupy robisz?!". Zupełnie nie wiedziałam, o co chodzi. Tego dnia rano zatrzymali Ankę, plotki szybko się rozniosły - opowiadała w sądzie kobieta. - Później mój syn opowiedział: „Mamo, ja 10 listopada ciocię Anię widziałem w „M-ce" (autobus MZK Puławy - przyp. red.), miała ze sobą jakąś reklamówkę. Powiedziała do mnie „cześć" - dodała.

W reklamówce Anna A. miała łup zrabowany z banku w Puławach, czyli prawie 30 tys. zł. Do domu wracała autobusem...

Rodzina w szoku

Jak podkreśliła, rodzina jest zszokowana tym, czego dopuściła się 36-latka. - Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła. Nie mam pojęcia, dlaczego to zrobiła i jaki był jej motyw. O tym, że takie akcje widziała w filmach, to ja się dowiedziałam z mediów - przyznała krewna Anny A. O „wątku filmowym" informowaliśmy na łamach „Wspólnoty" w relacji z pierwszej rozprawy.

„Od jakiegoś czasu po głowie chodziły mi myśli, by łatwo zdobyć pieniądze. Tym bardziej że nikt nie chciał mi ich pożyczyć. Oglądałam kilka filmów o napadach na banki. Nie wiem, w którym momencie wpadłam na to, by napaść na bank" - tak tłumaczyła się śledczym oskarżona, jej zeznania odczytano w sądzie.

- Wszystkiego zazdrościła ludziom, nawet patelni za 20 zł. A do pracy chętna nie była. O tym, że była w ósmym miesiącu ciąży nie mieliśmy pojęcia - opisała w sądzie krewna oskarżonej.

„Dawaj kasę, s..o!"

Podczas drugiej rozprawy o przebiegu napadu na bank w Puławach opowiedziała pracowniczka tej placówki. - W drzwiach ukazała mi się osoba dziwnym przebraniu. Wykrztusiłam z siebie „Ojejku, co to?!". W odpowiedzi usłyszałam „Dawaj kasę, s..o!". Zobaczyłam nóż. Wstałam z fotela, ustawiłam się przodem do tej osoby, wcisnęłam przycisk od alarmu do firmy ochroniarskiej. Chciałam jak najdłużej zwlekać z oddaniem pieniędzy. Przypuszczałam, że to kobieta, ale nie było w ogóle widać jej twarzy. Najpierw wydałam jej banknoty po 500 zł, potem 200 zł. Po każdym nominale krzyczała do mnie „dawaj jeszcze!". Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej - relacjonowała kobieta.

Napad skończył się dla niej wielkim stresem i lekkim otarciem skóry szyi, najprawdopodobniej od przyłożonego do niej ostrza noża.

Część łupu zdążyła wydać

Proces Anny A. ruszył w czerwcu. Kobieta nie została doprowadzona do sądu - uczestniczyła w rozprawie za pośrednictwem wideo połączenia. Obecnie przebywa w areszcie w Grudziądzu. W środę nie przeprowadzono wideo połączenia.

Podczas pierwszej rozprawy 36-latka zachowywała się niecodziennie. Na pytanie sędziego, czy zrozumiała postawione jej zarzuty i czy przyznaje się do popełnienia zarzucanych jej czynów, odpowiedziała... milczeniem. Potem potwierdziła, że odmawia składania wyjaśnień podczas procesu. Sąd odczytał za to wyjaśnienia, które kobieta złożyła w rozmowie ze śledczymi tuż po zatrzymaniu. Wtedy Anna A. przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów.

Część zrabowanych pieniędzy policjanci znaleźli w domu Anny A. Część łupu zdołała jednak wydać. Jak sama przyznała śledczym, na materiały budowlane.

„Mąż zaplanował remont w domu, a nie było na to pieniędzy. Przytłoczyło mnie to. Nikt nie chciał udzielić mi pożyczki. Pomieszało mi się w głowie, stąd pomysł napadu na bank" - powiedziała śledczym.

W środę jej obrońca wnioskował o wykonanie dodatkowej opinii biegłych psychiatrów i psychologów, dotyczącej stanu Anny A. Sąd odrzucił ten wniosek. Nie pozwolił także kobiecie na wyjście zza krat, przedłużając okres aresztowania 36-latki.

Kolejna rozprawa w sierpniu. Za rozboje Annie A. grozi do 12 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

> **Krewna Anny A.,** *świadek*
> *Tak nieogarnięta osoba, żeby coś takiego wymyśliła... Jesteśmy w szoku, że akurat ona na coś takiego wpadła*

> **Pracowniczka banku,** *pokrzywdzona*
> *Ta ręka z nożem była blisko mnie. Sprawiała wrażenie osoby nieobliczalnej*

Powiat parczewski. Zamknęli szczeniaki w worku i porzucili koło lasu

Fot. Policja Parczew

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań

Parczewscy kryminalni zatrzymali 53- i 75-latka: mężczyźni wyłapali biegające po posesji psy, zamknęli w worku i porzucili w pobliżu lasu. Zwierzęta pozostawione były bez dostępu do pokarmu i wody.

Pod koniec maja policjantka zajmująca się profilaktyką, przeglądając media społecznościowe, natrafiła na wpis dotyczący porzuconych zwierząt na terenie gminy Siemień. Natychmiast zareagowała, a zebrane informacje przekazała policjantom z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą.

Mundurowi ustalili szczegóły zdarzenia. Jak się okazało, sześć szczeniąt zostało wyłapanych na jednej z posesji mieszkańca gminy Siemień bez jego wiedzy. Psy zostały umieszczone w worku i wyrzucone w godzinach wieczornych w rejonie torów kolejowych kilka kilometrów dalej.

- Na szczęście w niedużej odległości znajdowały się gospodarstwa. Jedna z mieszkanek gminy Siemień usłyszała szczekanie i zauważyła porzucone psy.

Zwierzętom udało się uwolnić z zawiązanego worka i dojść do najbliższych zabudowań. Szczenięta pozbawione były dostępu do pokarmu i wody. Zajęli się nimi pracownicy Urzędu Gminy w Siemieniu, natomiast policjanci rozpoczęli poszukiwania właściciela - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Kryminalni zatrzymali i doprowadzili do jednostki domniemanych sprawców. Okazali się nimi 53-letni mieszkaniec gminy Parczew oraz 75-letni mieszkaniec gminy Ostrów Lubelski. Obaj usłyszeli zarzuty z ustawy o ochronie zwierząt, za co grozi im do 3 lat pozbawienia wolności. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie.

Grzegorz Rekiel

Wsiadł za kierownicę po środkach odurzających

Podczas patrolu funkcjonariusze z opolskiej jednostki w Woli Rudzkiej (gmina Opole Lubelskie) zatrzymali do kontroli kierowcę opla. 26-letni mieszkaniec gminy Wilków był trzeźwy, ale zachowywał się dość nerwowo, więc policjanci zaczęli podejrzewać, że jest pod wpływem narkotyków. Nie mylili się.

- Badanie testerem wykazało, że znajdował się pod wpływem zabronionych substancji. Dodatkowo mundurowi znaleźli przy nim woreczek strunowy z substancją koloru białego. Wstępne badanie testerem wykazało, że jest to pochodna amfetaminy. 26-latek został zatrzymany oraz pobrano mu krew do badań, celem potwierdzenia zawartości narkotyku w organizmie - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim. Mężczyzna będzie tłumaczył się przed sądem za posiadanie narkotyków, może posiedzieć za to do trzech lat.

- Dodatkowo, jeżeli badanie potwierdzi zawartość środków odurzających w jego organizmie, to 26-latek odpowie również za kierowanie pojazdem pod wpływem narkotyków, które to przestępstwo również zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności, zakazem kierowania pojazdami oraz wysoką grzywną - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl d2422206b3

Gangi przewiozły papierosy za prawie 12 mln zł

Papierosowi przemytnicy działali jak dobrze zorganizowana firma. Do czasu

Prokuratura oskarżyła 38 osób z rozbitych czterech gangów przemycających papierosy w wagonach z Białorusi do Terespola. Mieli dokładnie opracowane metody przerzucania towaru, jego odbioru i przekazywania pieniędzy.

Fot. NOSG

Od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. przemytnicy przerzuci przez granicę łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł

Polskie służby rozbiły cztery zorganizowane grupy przestępcze, organizujące na wielką skalę przemyt papierosów z Białorusi do Polski.

– Podejrzani wykorzystywali do tego celu składy pociągów towarowych przekraczających granicę przez kolejowe przejście graniczne w Terespolu – podkreśla kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Wyjaśnia, że przemytnicy, współpracując z Białorusinami, organizowali jeszcze na terytorium sąsiedniego kraju załadunek papierosów do składów pociągów towarowych.

Oto przykład z połowy września 2021 r., kiedy funkcjonariusze NOSG oraz Krajowej Administracji Skarbowej z Terespola, podczas działań kontrolnych prowadzonych na polsko-białoruskiej granicy, ujawnili w składzie pociągu towarowego relacji Brześć – Terespol nielegalny ładunek towarów akcyzowych.

Papierosy ukryte były w ładunku zrębki drewna oraz w skrytkach konstrukcyjnych wagonów kolejowych. Łącznie zabezpieczono ponad 1700 paczek papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy, których wartość oszacowano na kwotę ponad 25 tys. zł. Takich przerzutów kontrabandy przez granicę było wiele.

Mieli powiązania na kolei

– Papierosy ukrywane były przeważnie w wagonach typu kontener oraz węglarka z ładunkiem drewna lub zrębki drzewnej. Po schowaniu papierosów obywatele Białorusi przekazywali przemytnikom w Polsce numery wagonów, w których znajdowały się nielegalne papierosy. Członkowie grup przestępczych zlecali następnie dwóm pracownikom lokalnych portów przeładunkowych wyjęcie przemyconych papierosów już na terytorium Polski – relacjonuje rzecznik.

Wspomniani pracownicy ustalali u dyżurnych ruchu, rewidentów, ajentów, ustawiaczy oraz manewrowych termin wjazdu składu, jak również umawiali podstawienie pociągu w miejsce dogodne do wyjęcia papierosów. Ponadto dwaj organizowali osoby, które pomagały im w rozładunku papierosów oraz zabezpieczaniu terenu przed służbami.

Rzecznik dodaje, że po wyjęciu z wagonów papierosy odwożono z rejonu torowiska samochodami osobowymi oraz busami w obstawie innych aut osobowych. Docelowo nielegalne wyroby tytoniowe, odsprzedawane były ustalonym wcześniej odbiorcom w głębi kraju. Szacuje się, iż podejrzani mogli wprowadzić na krajowy rynek nielegalne papierosy o wartości prawie 12 mln zł.

– Organizatorzy przemytu dokonywali rozliczeń finansowych ze współpracującymi z nimi obywatelami Białorusi poprzez kierowców samochodów ciężarowych oraz maszynistów wyjeżdżających służbowo na terytorium Białorusi. Zarobione na przemycie pieniądze były później inwestowane w luksusowe samochody oraz nieruchomości – podkreśla kapitan.

Grasowali dwa lata

Prok. Rafał Kawalec, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu, poinformował, że w okresie działalności grup przestępczych, czyli od 3 lipca 2019 r. do 14 października 2021 r. ich członkowie przemycili łącznie ponad 1,67 mln zł paczek papierosów o wartości 11,72 mln zł, od których kwota uszczupleń podatkowych wyniosła 39,24 mln zł.

- W trakcie przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych ujawniono również 154 litry alkoholu bez oznaczeń polskimi znakami akcyzy, pistolet gazowy, substancje narkotyczne w ilości 7,19 kg o wartości 397,7 tys. zł oraz dwa pojazdy, w których miała miejsce ingerencja w pole numeryczne VIN – podsumował prokurator.

Prokuratura Okręgowa w Zamościu 27 czerwca skierowała do Sądu Okręgowego w Lublinie akt oskarżenia wobec 38 osób, którym zarzucono popełnienie przestępstw nie tylko karno-skarbowych, ale także udział w zorganizowanej grupie przestępczej, posiadanie broni palnej bez zezwolenia i wymuszenie rozbójnicze oraz przestępstw objętych ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii.

10 - osób było aresztowanych

24 - przemytników dobrowolnie poddało się karze

Czyny związane z kierowaniem i udziałem w zorganizowanej grupie przestępczej zagrożone są karami pozbawienia wolności odpowiednio do ośmiu i do pięciu lat.

– Większość podejrzanych przyznała się do popełnia zarzucanych im czynów i złożyła wyjaśnienia, w których opisała swój udział w przestępczym procederze. 24 podejrzanych złożyło wnioski o dobrowolne poddanie się karze uzgodnionej z prokuratorem nadzorującym śledztwo – stwierdza prokurator Rafał Kawalec.

Zaznacza, iż w toku śledztwa 10 osób było aresztowanych. Także zastosowano zabezpieczenie majątkowe na mieniu o wartości ponad 10,7 mln zł.

(Pim)

REG

Powiat parczewski. Motocyklistka upadła w czasie jazdy

Młoda kobieta przewróciła się w trakcie jazdy motocyklem na drodze wojewódzkiej numer 820 w Sosnowicy.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu. Kobieta trafiła do szpitala, ale nie doznała poważnych obrażeń. Na miejscu interweniowała policja, pogotowie ratunkowe oraz zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Sosnowicy.

GR

Fot. OSP Sosnowica

Na miejscu interweniowała m.in. policja i pogotowie ratunkowe

Łuków. Bez prawa jazdy jechała... na egzamin

Wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami – to konsekwencje, z jakimi może spotkać się 22-latka. Kobieta nie miała prawa jazdy i jechała volkswagenem.

W piątek przed godziną 14 policjanci z łukowskiej drogówki zwrócili uwagę na kierującą volkswagenem. Zachowująca się nerwowo kobieta unikała wzroku mundurowych, funkcjonariusze odnieśli wrażenie, że chciała uniknąć kontroli drogowej. Chcąc sprawdzić powód takiego zachowania, policjanci zatrzymali samochód na ul. Radzyńskiej.

Bardzo szybko wyjaśniło się, dlaczego 22-latka z powiatu radzyńskiego nie chciała spotkać się z policjantami. Okazało się, że kobieta nie ma prawa jazdy. Twierdziła, że umie jeździć, że ukończyła już kurs nauki jazdy. Jechała volkswagenem na... egzamin na prawo jazdy.

Policjanci nie dopuścili kobiety do dalszej jazdy, egzamin będzie musiała zdać w innym terminie.

22-latce grozi wysoka grzywna i co najmniej półroczny zakaz kierowania pojazdami. W okresie obowiązywania zakazu nie będzie mogła przystąpić do egzaminu na prawo jazdy.

GR

Poszukiwany sześcioma listami gończymi i ENĄ ukrywał się za granicą. Zatrzymali go po powrocie do kraju

W piątek (28 czerwca) kryminalni terespolskiego komisariatu zatrzymali 37-latka poszukiwanego sześcioma listami gończymi m.in. za przestępstwa kradzieży. Za przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wydany został wobec mężczyzny Europejski Nakaz Aresztowania.

- 37-latek próbował uniknąć odpowiedzialności. Przez ostatnie dwa lata ukrywał się przed organami ścigania m.in. na terenie Królestwa Niderlandów. Żmudna praca policjantów pozwoliła ustalić, gdzie obecnie przebywa. Gdy wrócił do kraju, został zatrzymany na jednym z bialskich parkingów. Mężczyzna trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe trzy lata - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

eprasa.pl d2422206b3

Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Do 1977 r. żyła przy lampie naftowej! Bliscy wyprawili jej wspaniałe urodziny

POWIAT ŁUKOWSKI/GMINA STANIN: W niedzielę, 30 czerwca pani Emilia Grudzień z Niedźwiadki skończyła 100 lat. Jubilatka w dobrej formie i z uśmiechem świętowała urodziny w gronie rodziny i sąsiadów.

Nasza stulatka - pani Emilia - cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami i 20 prawnukami. Na jej przyjęcie urodzinowe zaproszono rodzinę i mieszkańców Niedźwiadki

W sobotę, 29 czerwca dzieci i wnuki Jubilatki zaprosili gości na przyjęcie urodzinowe stulatki. Uroczystość rozpoczęła msza św. w kościele w Jedlance, którą odprawił ks. proboszcz Krzysztof Chaciński. Pani Emilia uczestniczyła we wspólnej modlitwie, a na koniec zgromadzeni w kościele zaśpiewali jej „Życzymy, życzymy i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa przez ręce Maryi".

Pani Emilia przyjmowała życzenia przed świetlicą w Jedlance, gdzie odbyło się przyjęcie. Goście wypełnili całą świetlicę, bo rodzina pani Emilii jest duża, a zaproszono także mieszkańców wsi. Tort urodzinowy smakował jak nigdy, a pani Emilia zachwycała dobrą formą i obdarzała wszystkich pięknym uśmiechem.

A oto opowieść o życiu naszej 100-latki

Pani Emilia urodziła się 30 czerwca 1924 r. w Niedźwiadce jako dziewiąte z dziesięciorga dzieci Jana i Pauliny Ostojskich. Dzieciństwo spędziła w domu rodzinnym, pomagając rodzicom w gospodarstwie.

Do szkoły

W wieku siedmiu lat rozpoczęła naukę w czteroklasowej szkole powszechnej, która mieściła się w domu przedwojennego sołtysa Jana. W roku szkolnym 1937/1938 szkoła w Niedźwiadce była przez trzy tygodnie zamknięta z powodu wybuchu epidemii szkarlatyny. Nasza seniorka była jednym z 18 dzieci, które dotknęła epidemia. Ciężko przeżyła tę chorobę.

Na Ukrainie

Kiedy Emila skończyła 14 lat, zakończyła także naukę w szkole powszechnej. W czerwcu 1938 r. wyjechała na „Ukrainę" do Telatyna, do wujenki, by pomagać w opiece nad jej wnukami. Rodzina wujenki mieszkała w szkole, ponieważ jej córka i zięć byli nauczycielami.

Stulatka nie wspomina dobrze pobytu na Ukrainie, ponieważ był to okres niepokojów społecznych na tle narodowościowym, nadchodziła wojna. Z tych to powodów rodzice Emilii sprowadzili ją do domu rodzinnego, bo trwała już powszechna mobilizacja.

Na służbie

W czasie wojny Emilia wykazała się nie lada odwagą. Aby obronić swoje starsze rodzeństwo od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec, poszła na służbę do ówczesnego sołtysa wsi Niedźwiadka. Przez cztery lata pracowała u sołtysa bez wynagrodzenia, poświęcając swoje zdrowie, siły... dla ratowania swoich najbliższych. W ten sposób uratowała swoje rodzeństwo przed wyzyskiem i utratą zdrowia, a nawet życia.

Po śmierci sołtysa, który zginął z rąk partyzantów w maju 1944 r., Emilia wróciła do domu. Po wyzwoleniu pomagała rodzicom w odbudowie gospodarstwa zniszczonego przez wojenną zawieruchę.

Poznała Zygmunta

W trudnym, powojennym czasie, młodej bohaterce spodobał się chłopiec z sąsiedztwa Zygmunt Grudzień. Zaimponował jej charakterem, błyskotliwością i siłą woli. W trakcie wojny w ryzykowny sposób uciekł z transportu wywożącego młodzież na roboty do Rzeszy, a później musiał ukrywać się. Młodzi przypadli sobie do gustu i wzięli ślub 23 kwietnia 1946 r. w kościele w Tuchowiczu.

Pani Emilia przyjmowała życzenia na placu przed świetlicą w Jedlance. Ona sama także miała dla każdego pamiątkową plakietkę i mały różaniec

Pani Emilia pozostaje pod opieką syna Wiesława i synowej Jadwigi

Pełnię szczęście zakłóciła nagła śmierć ojca Emilii (po drugiej zapowiedzi młodych). Z powodu żałoby ślub był skromny i nie zorganizowano przyjęcia weselnego. Panna młoda od pierwszego dnia zamieszkała w domu męża. Młodzi bardzo ciężko pracowali na swoich sześciu morgach ziemi otrzymanej od rodziców.

Wspólna praca

Uprawiali głównie len, ponieważ ta uprawa przynosiła zysk ze sprzedaży włókna i oleju. Z części pozyskanego włókna Emilia przędła nici, a następnie tkała płótno potrzebne w codziennym użytku. Małżonkowie hodowali też owce i pozyskiwali z nich wełnę, z której Emilia wykonywała ubrania dla swoich dzieci. Była prawie samowystarczalna w ubieraniu i wyżywieniu swojej rodziny, bo potrafiła też szyć.

Z czasem państwo Grudniowie powiększali swoje gospodarstwo, dorabiając się najpotrzebniejszych sprzętów.

Wykształcili dzieci

Wspólnie wychowali i wykształcili pięcioro dzieci. Każde z nich ukończyło studia wyższe: Ryszard - Politechnikę Łódzką, Bogumiła - UMCS, Marianna - UMCS, Barbara - Politechnikę Warszawską i Wiesław - Akademię Rolniczą w Lublinie. Utrzymanie ich na studiach było dużym wyzwaniem, ale dali radę. Dzieci wcześnie opuściły dom rodzinny, poza najmłodszym synem Wiesławem, który do dziś mieszka i opiekuje się mamą Emilią.

Życie naszej jubilatki nie rozpieszczało. Wraz z mężem, mimo że zaczynali skromnie, stopniowo dorabiali się, kształcili dzieci, budowali dom i budynki gospodarcze. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, ale elektryczność doprowadzono do ich gospodarstwa w roku 1977, co niezwykle ułatwiło im życie. Do tego czasu wszystkie czynności w domu i w gospodarstwie wykonywali w świetle lampy naftowej. Nie było ani lodówki, ani telewizora, a posiłki Emilia gotowała na kuchni węglowej.

Pierwszy ciągnik, Ursus C330, kupili w 1986 r. Rok później przepisali gospodarstwo synowi w zamian za emeryturę od państwa. Do nowego domu wprowadzili się w 1990 r.

Duża rodzina

W kwietniu 1996 r. uroczyście świętowali Złote Gody, czyli 50-lecie ślubu w gronie najbliższej rodziny. Spokojne życie przerywa nagła i niespodziewana śmierć Zygmunta w sierpniu 2002 r.

Emilia i Zygmunt przeżyli razem 56 lat. Naszej drogiej Emilii bardzo trudno było pogodzić się z odejściem męża i długo żyła w żałobie, często odwiedzała cmentarz. Jako osoba bardzo wierząca należy do kółka różańcowego kobiet w Niedźwiadce. Jeszcze do niedawna czynnie uczestniczyła w zmiankach różańcowych. Jest bardzo wdzięczna siostrom różańcowym za modlitwę w jej intencji.

Dziś nasza stulatka cieszy się pięciorgiem dzieci, 14 wnukami (wśród nich jest jeden prawnik, dwie lekarki, szóstka informatyków/programistów, trzech inżynierów, jedna nauczycielka i jeden bankowiec) i 20 prawnukami.

Dziękujemy za zaproszenie naszej redakcji na urodziny pani Emilii i składamy jej najlepsze życzenia zdrowia i zawsze tak dobrego humoru, jaki towarzyszył jej podczas 100 urodzin!

mo

REG

eprasa.pl d2422206b3

Kapitan reprezentacji poślubił piękną Weronikę

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!

Kilka miesięcy temu poprowadził reprezentację Polski do brązowego medali podczas Akademickich Mistrzostw Świata w futsalu, które odbyły się w Paryżu.

Rafał Karolik jest już zajęty. Zawodnik futsalowego AZS-u AWF Warszawa oraz kapitan reprezentacji Polski ma już żonę - Weronikę. Właśnie trwa wesele w Gościńcu nad Wisłą.

Karolik jest wychowankiem Puławiaka Puławy. Pod wodzą Bernarda Bojka stawiał pierwsze kroki w piłce nożnej. Występował również w KS-ie Drzewce (obecnie Cisowianka), Mazowszu Stężyca oraz Gromie Warszawa i Wiśle Jabłonna.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi.

mp

Witamy na świecie

Mikołaj Kaczan, Kock,
ur. 2 lipca, g. 2:50, 3820 g, 57 cm
Rodzice: Dorota i Damian

Lara Kaniowska, Lubartów
ur. 4 lipca, g. 9:26, 3,33 kg, 54 cm
Rodzice: Oktawia i Patryk

Jan Ciężki, Oszczepalin II, pow. łukowski
ur. 6 lipca, g. 2:42, 3,70 kg, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Brat: Aleksander (2 lata)

Miłosz Lisek, Nowodwór k. Lubartowa
ur. 2 lipca, g. 12:54, 3650 g, 51 cm
Rodzice: Sylwia i Sylwester
Rodzeństwo: Igor (2 lata)

Albert Jan Drozd, Kunów, gm. Firlej
ur. 3 lipca, 9:39, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Izabela i Dariusz
Rodzeństwo: Anielka (6 lat), Antek (4 lata)

Nina Chrzan, Wólka Zabłocka, gm. Serniki
ur. 2 lipca, g. 11:25, 2,90 kg
Rodzice: Magda i Łukasz
Rodzeństwo: Nikola (12 lat), Lena (9 lat), Maja (6 lat)

Kuba Boncik, Nowy Antonin, gm. Firlej, pow. lubartowski
ur. 2 lipca, g. 15:15, 4140 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Łukasz
Rodzeństwo: Sylwia (23 lata), Roksana (18 lat), Szymon (16 lat), Marlena (15 lat), Oskar (11 lat)

Staś Filip, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 2 lipca, g. 9:28, 3990 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Mateusz
Rodzeństwo: Helena (6 lat), Wojtek (4 lata)

Antoś Powroźnik, Brzeźnica Bychawska, gm. Niedźwiada
ur. 2 lipca, g. 3:27, 2280 g, 45 cm
Rodzice: Kinga i Przemek
Rodzeństwo: Maria (5 lat), Daria (3 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. e-mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Iskra, Lena Szafraniuk, Biała Podlaska

Rysiek, Ostrów Lubelski, Patrycja Borówka

Kot Magdaleny Szczęsnej

Rysia, Rafał Krulikowski

Riko, Aneta Rodzik, Rąblów

Fela, Magda Brodzik

Mruczuś, Paweł Laniszewski

Riko, Emilia Kozieł, Puławy

Ina, Kasia Czupryna

Tajfun, Łukasz M., Baranów

Kot Amelii Łajcy

Kapsel, Agnieszka Hawryluk

REG

eprasa.pl d2422206b3

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel-Avivie (cz. IV) – historia oczami wnuczki

Tajemnica rodzinnych rozmów i brązowej szuflady

Antoni Kordowski. Urodzony w 1892 roku, uczestnik I wojny światowej, obrońca narodu żydowskiego, uhonorowany kilkadziesiąt lat po śmierci zaszczytnym tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Mój Dziadek.

Antoni był tatą mojej mamy, Barbary Czajkowskiej. Moja babcia była jego drugą żoną - pierwsza zmarła w czasie wojny. Mimo że sama go nie pamiętam, był bardziej związany z moim dzieciństwem i nie tylko niż inni dziadkowie towarzyszący na co dzień swoim wnukom.

1939-2019....

W ostatnich dniach października 2019 roku otrzymuję telefon od Anny Kurzępy, redaktorki z TVP Lublin z propozycją wystąpienia w krótkim filmie z cyklu „Polacy na ratunek Żydom". Jednym z nich był mój Dziadek. Spotykamy się z panią redaktor tydzień później. Na kilkunastokilometrowym odcinku trasy z Puław do Kurowa układam w głowie sekwencje zdań, które złożą się na narrację wspomnieniową. Mały ruch sprzyja refleksji ale i ostatecznej koncentracji. Mobilizujący jest nie sam fakt opowiadania historii, (radiowe doświadczenie jest na pewno w moim przypadku dużym atutem i pomocą) ale przywołanie relacjonowanych wspomnień i niełatwe połączenie dwóch czasoprzestrzeni, tej wojennej i współczesnej.

Kurowskie ślady pamięci

Miejsce naszego spotkania to cmentarz żydowski, upamiętniający Zagładę kurowskich Żydów ale też osoby ich ratujące. Centralnym punktem jest mur z wygrawerowanymi nazwiskami mieszkańców, którzy byli cichymi bohaterami II wojny światowej. Na tablicy wśród kilkunastu nazwisk widnieje również to Dziadka. Właśnie tu rozpoczniemy tą krótką, jednak bardzo przejmującą opowieść o losach ludzi, rzuconych w otchłań wojny. Anonimowych setek i tysięcy, których nazwisk nie poznamy już nigdy oraz tych konkretnych, Kordowskiego i ocalałych podczas Holocaustu Chanesmanów. Odwiedzamy też Stary Rynek w centrum Kurowa oraz cmentarz. Ze strzępków informacji próbujemy wskrzesić pamięć, bo przecież żadne z nas nie doświadczyło wojny. W narracji filmowej biorą jeszcze udział ówczesny wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki oraz Marta Antoniuk, wnuczka Stanisława Szeleźniaka, współpracującego z Kordowskim podczas akcji ukrywania Chanesmanów. O jego niezwykłej działalności dowiedziała się dopiero wiele lat po wojnie, dzięki zaangażowaniu profesora Antoniego Sułka.

Opowiedziane po osiemdziesięciu latach

W przypadku Dziadka i pamięci o jego działalności, sytuacja wyglądała inaczej. Ta historia była pielęgnowana w relacjach rodzinnych. Pojawiała się jako jeden z wątków podczas spotkań, zwłaszcza odwiedzin wujków, czyli synów Antoniego - Witolda i Eugeniusza. Byli to to ludzie urodzeni przed 1939 rokiem, którzy nosili już w pamięci obrazy wojennego koszmaru. Te rozmowy, wspomnienia Babci i relacje rodziców to materia, na której opierałam się w filmowej opowieści. Jestem najmłodszą wnuczką Antoniego, historię Dziadka na tle II wojny światowej traktowałam jako jeden z elementów przeszłości, uzupełniony wiedzą historyczno-literacką z racji wykonywanego zawodu nauczyciela języka polskiego. Pani Redaktor jest najwyraźniej zadowolona ze zgromadzonego materiału. Emisja ma miejsce na antenie TVP Lublin 16 listopada 2019 roku. Po osiemdziesięciu latach od wybuchu wojny, czterdziestu pięciu od śmierci Antoniego Kordowskiego, ogląda światło dzienne w lokalnej przestrzeni historia, która może pretendować do roli scenariusza filmowego czy fabularnej opowieści opartej na faktach, czerpiąca ze źródła jakim jest pamięć najbliższych...

(Nie)zwykły człowiek

„Jak nie znasz Kordowskiego, to nie możesz być z Kurowa..." - to zdanie zapamiętałam z rodzinnych rozmów. Dziadek był w okresie wojny i długo po niej postacią powszechnie rozpoznawalną. Postawny mężczyzna, mimo upływającego czasu o wciąż wyprostowanej sylwetce. Otwarty i komunikatywny, bo te umiejętności były niezbędne w handlu, którym się trudnił. Cieszący się zaufaniem, dyskretny i przedsiębiorczy, pracowity. Dbał o rodzinę i edukację dzieci, które pomimo niełatwych, powojennych czasów, ukończyły wyższe studia: prawnicze (córka Irena) medyczne (syn Eugeniusz), inżynierskie (syn Witold) i wyemigrowały do dużych miast, Lublina i Warszawy. Najstarsza córka Marianna, pozostała w Kurowie i mieszkała w sąsiednim domu. Antoni był towarzyski, tak twierdziła Babcia Celina, bo Sylwester czy inny bal bez Kordowskiego nie udawał się, skoro brakowało głównego wodzireja. Kochał konie, ale nie przywiązywał się do nich bardzo, bo często prowadził transakcje z okolicznymi rolnikami. W wolnym czasie - a było go niewiele (głównie w niedziele) - lubił wyjść „na miasto" czyli miejscowy rynek, spotkać znajomych, lokalnych „przedsiębiorców", poczytać gazetę czy posłuchać radia. Zwyczajny mąż, ojciec, dziadek...

Antoni Kordowski, październik 1939 r. Przed wojną i po wojnie „szewc nad szewcami" był osobą powszechnie znaną i cenioną w miasteczku. Niemalże nikt nie wiedział o jego wojennych zasługach

Historia w szufladzie

Kredens z brązowymi szufladami znajdował się w rodzinnym domu Antoniego. Brązowa, lakierowana szuflada ze srebrną gałką ukrywa przeszłość. Otwieranie i zanurzanie się w jej zawartości było dla mnie, wówczas kilkunastoletniej dziewczynki niecodziennym rytuałem. Wśród teczek zawierających urzędowe dokumenty znajdywałam stare, pożółkłe kartki zapisane dość starannym, trochę niespotykanym nawet wtedy, pismem. To korespondencja, którą Dziadek otrzymywał po wojnie od ocalałych Żydów m.in. Samuela Chanesmana i innych. Wyrażały wdzięczność za uratowanie życia i heroiczną postawę „Pana Kordowskiego". Te listy to nie tylko fundament pamięci, ale też świadectwo charakteru i osobowości adresata. Antoniego Kordowskiego. Zawartość szuflady potem wędrowała ze mną przy każdej przeprowadzce, nadal jest jednym z największych skarbów.

Non omnis moriar...

Antoni Kordowski, zwany przez Żydów „obrońcą narodu żydowskiego" i „szewcem nad szewcami", żył 82 lata. Zmarł na zawał serca w Kurowie podczas porannego spaceru na miejscowym rynku. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dwa dni później, uczestniczyło w nich wielu mieszkańców Kurowa. Grała miejscowa orkiestra. Jej obecność w kondukcie pogrzebowym to niekwestionowany znak, że odeszła osoba ważna dla lokalnej społeczności, zasłużona, obdarzona autorytetem. Wzmianki i informacje o działalności Antoniego Kordowskiego pojawiły się w relacjach ocalonych Żydów już w latach pięćdziesiątych minionego stulecia. W drugiej dekadzie XXI wieku historia ocalałych z Holocaustu Samuela i Josefa Chamesmanów odżyła na nowo. Jaki będzie jej finał? Czy postać Antoniego Kordowskiego znajdzie swe miejsce w podręcznikach historii, języka polskiego, w multimedialnych pomocach służących edukacji młodych pokoleń? Jako wnuczka, osoba przekazująca relację i pielęgnująca pamięć, zawodowo nauczyciel i dziennikarz, pragnęłabym tego z całego serca.

Joanna Czajkowska – Ziembowicz wnuczka Antoniego Kordowskiego

REG

Alan Chanesman, wnuk ocalałego Samuela Chanesmana podczas modlitwy przed grobem Kordowskiego, wrzesień 2017 r.

W kilku ostatnich numerach opisywaliśmy historię zaangażowania kurowskiego szewca Antoniego Kordowskiego oraz kilku jego przyjaciół i znajomych w pomoc i ratowanie życia Żydów, przedwojennych mieszkańców tego samego miasteczka. Opisywaliśmy je na podstawie wspomnień samych ocalonych. Jest to historia warta filmowego scenariusza. Drugim jej wyróżnikiem jest to, że po wojnie przez długie lata była niemalże zupełnie nieodkryta - Kordowskiego znali wszyscy, ale nikt nie wiedział, co ten człowiek robił w czasie wojny i dlaczego dostaje dziesiątki listów z Izraela. O zasługach Stanisława Szeleźniaka jego potomkowie dowiedzieli się kilkadziesiąt lat po jego śmierci, od profesora którego publikacje były jednym z powodów przyznania pośmiertnie tytuły Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata. Dlatego też poczytujemy sobie za szczególny przywilej możliwość opublikowania wspomnienia pani Joanny Czajkowskiej - Ziembowicz, wnuczki Kordowskiego, nauczycielki i dziennikarki. Ten osobisty tekst pozwala na dotarcie nieco głębiej niż zwykle udaje się dziennikarzom piszącym o historii. Dziękujemy.

Zbigniew Smółko

Dlaczego nie mówili

Podczas reportażu wypowiadam zdanie, że o działalności Dziadka podczas wojny nikt, oprócz osób zaufanych nie miał prawa wiedzieć. Była a to gwarancja uratowania życia ukrywanym. A co po wojnie? Czy Dziadek opowiadał o trudnych doświadczeniach, dzielił się tym z innymi? Zdecydowanie nie, tylko w gronie rodzinnym następowały pewne rozmowy, do których dość często powracano. Niełatwe dekady lat pięćdziesiątych czy siedemdziesiątych (Antoni zmarł w 1974 roku) funkcjonowania ustroju komunistycznego wytworzyły w ludziach pewne mechanizmy dyskretności i powściągliwości. Nie było również zbyt dużej przestrzeni, aby trudne historie wojenne w wymiarze prywatnym szczególnie eksplorować. Tak prewencyjnie, dla bezpieczeństwa swojego i bliskich...

eprasa.pl d2422206b3

W wieku 75 lat zmarła Maria Balińska, zasłużona dla całego regionu animatorka kultury

Odszedł człowiek wielu pasji, talentów i ogromnej dobroci

Pani Maria była postacią łatwo rozpoznawalna. Lubowała się w oryginalnych strojach, czasem popalała fajkę, każda rozmowa z nią była intelektualną przygodą. Jej wkład w rozwój kultury w Łukowie i nie tylko dalece wykraczał poza to, co wynikało z obowiązków dyrektora domu kultury czy kina. Głęboki humanizm i pasja służenia drugiemu człowiekowi objawiły się też poprzez decyzję o przekazaniu ciała na potrzeby Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

Fot. Urząd Miasta Łuków

Maria Balińska (1949 - 2024)
Przez trzynaście lat była dyrektorem Łukowskiego Domu Kultury, przez siedem lat dyrektorem kina „Oaza", była też radną powiatu łukowskiego I kadencji. Dzięki jej zaangażowaniu kierowane przez nią instytucje zyskiwały wiodącą rolę w kulturze regionu, zarówno jeśli chodzi o pielęgnację tradycji ludowych, promocję kultury wysokiej, jak i wspieranie talentów i pasji młodzieży. Jej osobisty autorytet i dobroć często były fundamentem działań podejmowanych również w innych ośrodkach.
Zmarła po półrocznej chorobie w Zakładzie Opiekuńczo Leczniczym w Krynkach. Ponieważ Zmarła postanowiła o przekazaniu ciała do badań i nauki studentom medycyny, odbyło się spotkanie pożegnalne.

Zmarłą wspominają przyjaciele i współpracownicy, choć zapewne trudno byłoby znaleźć w świecie łukowskiej i nie tylko kultury osoby, który nie miałyby do opowiedzenia interesującej historii o pani Marii. Jej „odciski palców" pozostały w wielu obszarach życia społecznego: w jej otoczeniu można było spotkać ludzi związanych z kulturą ludową, lokalnymi amatorskimi teatrami, była nieocenioną konsultantką tekstów na konkursy recytatorskie. Nieważne czy pracowała w Łukowie i Ulanie, pod jej skrzydłami rozkwitały talenty. Zawsze uważna, życzliwa, ukierunkowane na pozytywne działanie. Taką ją zapamięta społeczność Ziemi Łukowskiej.

Wierna swoim przekonaniom i wartościom

Dr Krzysztof Czubaszek, badacz dziejów społeczności żydowskiej w Łukowie, dyrektor Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy" w Warszawie: - Marię Balińską pamiętam jeszcze z dzieciństwa, gdy pracowała w Gminnym Ośrodku Kultury w Ulanie, jednak największe uznanie miałem dla jej zaangażowania w przypominanie kultury żydowskiej. Pamiętam promocję mojej książki „Żydzi Łukowa i okolic", która odbyła się w 2008 roku w Łukowskim Ośrodku Kultury. Pani Maria przygotowała na tę okazję bogaty program poetycko-muzyczny, podczas którego opowiadała o tradycjach żydowskich oraz zainscenizowała wieczór szabasowy. Pamiętam wzruszenie, gdy po zapaleniu świec zaczęła dzielić się z uczestnikami wydarzenia chałką. Był to moment, w którym można było poczuć ducha wspólnoty i bliskości, będącego istotą cotygodniowego święta, podczas którego Żydzi zasiadali przy stole w gronie najbliższych, odkładali na bok wszelkie troski i cieszyli się swoją obecnością i obfitością potraw.

Ze smutkiem przyjąłem informację o śmierci pani Marii, a jednocześnie wielki podziw wzbudziła we mnie jej decyzja o przekazaniu swego ciała na cele naukowe (zapisała je Śląskiemu Uniwersytetowi Medycznemu w Katowicach). Postanowiła być pomocna nawet po śmierci, a zamiast katolickiego pogrzebu miała kameralne pożegnanie w gronie przyjaciół. Do końca była sobą, wierna swoim przekonaniom i wartościom. Dała tym świadectwo swojej odwagi i szlachetności.

Mario, jak mówią w takich chwilach Żydzi – niech Twoja pamięć będzie błogosławiona.

Piotr Giczela
(Tygodnik Siedlecki):

...Kiedy kierowała Łukowskim Ośrodkiem Kultury, miałem tę placówkę za swego rodzaju starożytny, ateński gimnazjon. Kilka innych osób miało chyba podobnie, bo często spotykaliśmy się w gościnnym gabinecie MHB, jak nie raz sama siebie nazywała Maria (Maria Halina Balińska), by toczyć tam spory światopoglądowe, snuć plany polityczne czy samorządowe, dowiadywać się, co w trawie kultury piszczy itp.

Maria Balińska przygotowująca „kolację szabasową" na potrzeby promocji książki Krzysztofa Czubaszka o łukowskich Żydach

Zarażała pozytywnym patrzeniem na świat

Paweł Stoga, radny miasta Łuków: Powiedzieć o Marii Balińskiej, że była człowiekiem nietuzinkowym, to tak jakby nic nie powiedzieć. Była osobą, która w łatwy sposób potrafiła zarażać innych pozytywnym patrzeniem na otaczający świat. Swój kulturalny świat. Miała wizję łączyć ludzi, nie taką nachalną, lecz mimo wszystko bardzo wyrachowana, bo po chwili rozmowy z nią traciło się wszystkie swoje argumenty. Była rozbrajająco przekonująca. Miała ogromną wiedzę na niemal każdy temat, pewnie to za przyczyną olbrzymiej ilości przeczytanych i posiadanych książek, obejrzanych filmów, a przede wszystkim przeprowadzonych rozmów z ludźmi. Cieszę się, że miałem okazję ją poznać, rozmawiać i zarazić się jej „kolorami kultury".

Ikona ulańskiej i łukowskiej kultury.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan-Majorat: Nie tylko w naszych rodzinach, ale i w sferze życia publicznego zdarzają się osoby, o których się wie, że są, że zawsze były... i ma się nadzieję, że będą jak najdłużej.

Takim dobrem społecznym była Maria Halina Balińska. Była prawdziwą „Kobietą Renesansu" drugiej połowy XX wieku i przełomu stuleci...

Matka Marii Bronisława ukończyła Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu, już w czasie wojny skończyła kurs pielęgniarski, a jej ojciec Franciszek był oficerem Wojska Polskiego z Wągrowca... Zapewne się poznali, gdy mu opatrywała rany... Pobrali się tuż po wojnie.

Maria Halina Balińska urodziła się 29 czerwca 1949 roku w Lublinie.

Tuż po porodzie osierociła ją matka, a główny trud wychowania Marii podjęła babcia Kamila wspierana przez ojca Franciszka Balińskiego. Czasy nie były łatwe, ale Maria ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łukowie, a później studia predysponujące ją do pracy instruktorskiej w placówkach kulturalnych w Ulanie-Majoracie i Łukowie. Była też wieloletnim Dyrektorem tych placówek, a nawet ostatnią Kierowniczką Łukowskiego Kina „OAZA". W 1998 roku wystartowała w wyborach do Rady Powiatu Łukowskiego. Jednak po zakończeniu kadencji nie ubiegała się o ponowny wybór, przekonana, że nawet w lokalnej polityce jest zbyt mało „polityki kulturalnej"... Maria przede wszystkim – była Człowiekiem Kultury i to kultury w szerokim spektrum... od ludowej do wysokiej.

Niezależnie, gdzie się znalazła, była osobą niesamowicie energetyczną, niepokorną, pełną pomysłów nie tylko instruktorskich, ale poprawiających bazę lokalową ulańskiej czy łukowskiej kultury. Jako kobieta o szerokich horyzontach umysłowych, umiejętnościach oceny sytuacji, wybitnych umiejętnościach współpracy z ludźmi, nawet na emeryturze nie paliła za sobą mostów. Cieszyła się, że w Ulanie wykorzystujemy zdobycze cywilizacji i techniki, że nie odstajemy poziomem wydarzeń i bazą od innych placówek w Polsce. Była przeświadczona, że jest to kontynuacja jej dzieła w innych warunkach. Przez kilka lat, po przejściu na formalną emeryturę, Maria bywała na wydarzeniach kulturalnych, później, gdy nie miała już komfortu swobodnego poruszania się, też lubiła wiedzieć, co w kulturze „piszczy"... prosiła o relacje osobiste i prasowe. Zawsze chciała mieć swój wkład w kulturę, chętnie wyszukiwała ciekawe teksty dla ulańskich i łukowskich recytatorów, materiały do scenariuszy, robiła skróty tekstów będących tematem „Narodowych Czytań w Ulanie". A miała w czym wybierać... w każdym zakamarku jej niewielkiego mieszkanka królują cenne pozycje literackie. Maria utrzymywała kontakty ze środowiskiem dawnych znajomych i przyjaciół. A wizyty u niej w domu były czystą przyjemnością – nie tylko intelektualną, ale i... kulinarną. Zawsze skromna (aż do przesady...), jakoś nie widziała siebie w roli „postaci pomnikowej".

Przełom roku przyniósł zdecydowane pogorszenie się jej stanu zdrowia. Po kilkukrotnym pobycie w łukowskim szpitalu znalazła się w Domu Seniora w Świderkach, a niedawno – została przewieziona do Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Krynce Łukowskiej.

Niestety... Nagle okazało się, że Jej życie – to już „czas przeszły dokonany"... Maria Halina Balińska odeszła 27 czerwca, o godz. 13.40, a 29 czerwca obchodziłaby 75 urodziny. Zanim od nas odeszła, w 2002 roku zdecydowała się na notarialny akt donacji swojego ciała Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Czy nas by było stać na tak heroiczny gest?

Mario, jak wiele osób Ciebie szanowało, podziwiało i kochało, przekonaliśmy się w niedzielne popołudnie 30 czerwca, kiedy żegnało Cię kilkadziesiąt osób z Ulana, Łukowa, Lublina, Nałęczowa i Siedlec. Pozostaniesz w naszych sercach, a przede wszystkim w naszej pamięci.

Mario, Ty masz przyjaciół, a przyjaciele już nie mają Ciebie!

Zbigniew Smółko
& Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl d2422206b3

Transfer na miarę Bartosza Zmarzlika

Aktualny siatkarski mistrz świata i Europy Wilfredo León podpisał kontrakt z Bogdanką LUK Lublin.

– Teraz nie zabraknie mi polskich krówek – żartuje siatkarz

Lublin: Grający dla drużyny Sir Susa Vim Perugia w styczniu oznajmił, że po zakończeniu rozgrywek opuści Włochy. Kontrakt z Sir Susa Vim Perugia wygasł mu z końcem czerwca, a w poniedziałek (1 lipca) został ogłoszony oficjalnie zawodnikiem lubelskiej drużyny.

Fot. Dominika Polonis

Kibice przywitali Wilfredo Leóna przed Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie

Fot. Dominika Polonis

Wilfredo León podczas konferencji prasowej

Siatkarz kontrakt z LUK Lublin podpisał na rok. Nie wyklucza jednak jego przedłużenia.

- Dwa miesiące pogram i od razu decydujemy (śmiech - dop. red.). Czuję, że Lublin to wielka rodzina. Prezesi mówili mi, że budowana jest tu drużyna, która będzie wchodzić na co raz to wyższy poziom. Mam nadzieję, że to się uda nam wykonać. Zadanie jest ambitne, ale ja tak chciałem. Podjąłem decyzję, że moja kariera będzie dalej się toczyć w tym kraju. Moja córka już w szkole miała język polski i teraz mówi znacznie lepiej niż ja (śmiech - dop. red.) – mówi Wilfredo León, nowy zawodnik Bogdanki LUK Lublin.

Jaka będzie forma przed Igrzyskami Olimpijskimi? - Idealna (śmiech). Kilka dni regeneracji i potem już wracam z pełną energią – śmieje się siatkarz. Wilfredo cele stawia sobie najwyższe z możliwych. - Drużyna jest w świetnej dyspozycji i razem będziemy walczyć – mówi i dodaje, że do Lublina przeprowadził się z całą rodziną.

W Lublinie siatkarz nigdy wcześniej nie był.

- Nie jest tu jak w Warszawie, że są wszędzie budynki. Jest dużo zieleni. Do tej pory jeszcze nie trafiłem na korki i bardzo się z tego cieszę. Denerwuje się, gdy muszę długo czekać. Poznam Lublin bardziej, gdy rozpocznie się sezon. Na razie jest idealnie – dodaje.

I choć zarobki siatkarza są gigantyczne (w Bogdance LUK Lublin zarobi ok. 3 mln) nie był to aspekt, którym się kierował wybierając klub.

- W tej chwili chcę być w Polsce, żeby tutaj posłać moje dzieciaki do szkoły. Gdyby nie było tego aspektu, a miałbym patrzeć tylko przez pryzmat pieniędzy, to mogłem dokonać innego wyboru - mówi Wilfredo.

Wilfredo León to kubańsko-polski siatkarz, grający na pozycji przyjmującego. Jest byłym reprezentant Kuby w latach 2007-2012, wicemistrzem świata z 2010, a od 24 lipca 2019 reprezentantem Polski, z którą zdobył złoty medal Mistrzostw Europy 2023.

Dominika Polonis

Wisła Puławy. Takie pieniądze były od Azotów!

Klub Sportowy z Puław jest w kiepskiej sytuacji finansowej. Być może Wisła nie zagra w II lidze.

Jakie jest zadłużenie? Trudno powiedzieć, ale trzeba liczyć na sporą kwotę. Pojawił się artykuł: Kurek zakręcony. 120 mln zł poszło na darowizny i sponsoring autorstwa Pawła Buczkowskiego. W nim przedstawione jest zestawienie, jakie środki wpływały na rzecz Wisły Puławy. Trzeba pamiętać, że to klub wielosekcyjny, ale lwia część szła na rozgrywki piłkarskie.

3,9 mln zł (2022)
2,9 mln zł (2021)
2,7 mln zł (2020)
2,4 mln zł (2019)
4 mln zł (2018)
5,1 mln zł (2017)
3,4 mln zł (2016)

mp

W której lidze zagra Wisła?

I to jest pytanie. Terminy gonią, a na dzisiaj nic nie wiadomo.

Wiadomo, że kolejni zawodnicy opuszczają drugoligowca. Trener Mikołaj Raczyński również znalazł sobie nowe miejsce pracy. Będzie odpowiadał za wyniki trzecioligowej Polonii Środa Wielkopolska. Czy zarząd zdoła skompletować ekipę na II ligę? Czasu jest bardzo mało, bo już za kilkanaście dni inauguracja rozgrywek. Czy będzie w nich uczestniczyła Duma Powiśla?

Już po zamknięciu aktualnego wydania odbyło się dokończenie walnego. Wówczas powinny paść jakieś konkrety. A jeśli nie II liga? IV liga i Klasa Okręgowa wznawiają rozgrywki za miesiąc. Najważniejsza rzecz to znalezienie zawodników, którzy będą chcieli grać na tym poziomie.

Czy są środki finansowe na grę w II lidze? Czy są środki finansowe na IV ligę? Czy są środki finansowe na Klasę Okręgową?

Kto nie dostał licencji na grę w Klasie Okręgowej?

Komisja ds. Licencji Klubowych Lubelskiego Związku Piłki Nożnej poinformowała, iż na posiedzeniu 31 maja poddano analizie dokumenty klubów ubiegających się o licencję.

Chodzi o rozgrywki Klasy Okręgowej w regionach: Lublin, Biała Podlaska, Chełm i Zamość. Jak wygląda sytuacja z ekipami z naszego podwórka? Kto otrzymał licencję na grę w sezonie 2024/2025 oraz 2025/2026?

Cisy Nałęczów otrzymały licencję. A Wisła II Puławy? W oficjalnym piśmie czytamy: odmowa przyznania. Jak możemy przeczytać, Wisła II to jedyny klub, który otrzymał odmowną decyzję. Orion Niedrzwica otrzymał nadzór finansowy. Wszystkie pozostałe ekipy mają „papiery" na Klasę Okręgową.

mp

Karol w Pogoni

W Wiśle Puławy nie będzie występował Karol Noiszewski.

Jego umowa z klubem została rozwiązana za porozumieniem stron. W poprzednim sezonie II ligi 24-letni obrońca zagrał w 28 meczach i strzelił dwa gole. Zaliczył 2211 minut. Obejrzał 12 żółtych kartek, a w jednym spotkaniu został dwukrotnie został napomniany i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Do tego dołożył 3 spotkania w Pucharze Polski (223 minuty). Zdobył jednego gola i zobaczył jedną żółtą kartkę.

Noiszewski znalazł sobie nowy klub. Będzie występował w ekipie beniaminka II ligi - Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik rodem z Mińska Mazowieckiego związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Fot. Wisła Puławy

Karol Noiszewski został nowym graczem Pogoni Grodzisk Mazowiecki

mp

Klichowicz nie zagra w Wiśle

Mateusz Klichowicz będzie występował w innym zespole.

32-letni wychowanek Olimpii Poznań grał w Wiśle Puławy przez ostatnie dwa lata. W pierwszym sezonie zaliczył 31 meczów o punkty i zdobył 7 goli. W niedawno zakończonych rozgrywkach zanotował 34 występy (liga i puchar), w których trafił do siatki 10 razy.

Klichowicz związał się z Rekordem Bielsko-Biała. To beniaminek II ligi. Z nowym klubem związał się dwuletnim kontraktem.

mp

Fot. Wisła Puławy

Mateusz Klichowicz będzie kontynuował przygodę z piłką w Rekordzie Bielsko-Biała

REG

eprasa.pl d2422206b3

Żużlowcy przegrali pierwszy raz od ponad roku

Orlen Oil Motor doznał porażki w PGE Ekstralidze po 21 zwycięstwach z rzędu. „Koziołki" uległy na wyjeździe Apatarowi Toruń.

Poprzednio „Koziołki" przegrały w PGE Ekstralidze 4 czerwca 2023 roku

Drużynowi Mistrzowie Polski pojechali do „Grodu Kopernika" jako zdecydowani faworyci, zajmujący pozycję lidera tabeli z kompletem wygranych po dziewięciu kolejkach. Ich rywale mieli na koncie już sześć porażek i do tej pory bardziej mogli drżeć o pozostanie w krajowej elicie, aniżeli marzyć o play-offach.

Mimo to zawody od początku były dosyć zacięte i wyrównane. Po pierwszej serii startów nieoczekiwanie to gospodarze wygrywali 13:11. Od piątego biegu przewaga punktowa w meczu była po stronie lublinian. Jednak w gonitwie nr 9 ponownie prowadzenie przejęli miejscowi i poza wynikiem 30:30 po następnym wyścigu, nie oddali już go do ostatniego okrążenia w niedzielnym spotkaniu. „Anioły" pokazały przy tym dużo widowiskowej i efektywnej jazdy.

Podopieczni trenera Macieja Kuciapy mieli jeszcze szansę na remis przed ostatnim biegiem nominowanym, ale nie zdołali pokonać świetnie dysponowanej pary Patryk Dudek-Emil Sajfutdinow. Drugi z wymienionych zawodników był tego dnia najskuteczniejszy na torze.

Zadziwiająco słabo zaprezentował się w Toruniu kapitan „Koziołków", Bartosz Zmarzlik. Indywidualny Mistrz Świata w swoich pierwszych trzech wyścigach co prawda wywalczył osiem punktów, ale w dwóch następnych przyjeżdżał na metę jako ostatni. Biorąc pod uwagę, że dzień wcześniej Zmarzlik zajął „dopiero" drugie miejsce podczas premierowego z finałów Indywidualnych Mistrzostw Polski w Łodzi, można mówić o nieudanym weekendzie w wykonaniu największej gwiazdy żużla w naszym kraju.

Z bardzo przeciętnej strony pokazał się autor czterech oczek - Mateusz Cierniak. Natomiast bez zdobyczy punktowej rywalizację zakończył junior Bartosz Bańbor. Orlen Oil Motor ma więc nad czym pracować przed następną kolejką, w której zmierzy się na torze przy Alejach Zygmuntowskich z Włókniarzem Częstochowa. Do tej konfrontacji dojdzie 19 lipca. Przegrana z Apatorem nie wpłynęła jednak na miejsce „Koziołków" w tabeli. Ekipa z Lublina nadal zajmuje pierwszą lokatę i ma przewagę siedmiu punktów nad drugą Stalą Gorzów Wielkopolski.

KS Apator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin
48:42

Toruń:
Patryk Dudek - **11** (3,2,3,2*,1),
Robert Lambert - **10+3** (3,1*,2*,1*,3),
Wiktor Lampart - **2** (0,0,0,2),
Paweł Przedpełski **7** (1,1,2,3,0),
Emil Sajfutdinow - **13** (3,3,2,2,3),
Antoni Kawczyński **3+1** (2,0,1*),
Krzysztof Lewandowski **2+2** (1*,0,1*)
Lublin:
Dominik Kubera - **7+1** (2,2,1,1,1*),
Jack Holder - **6+1** (0,1*,0,3,2),
Fredrik Lindgren - **11+2** (1*,2*,3,3,2),
Mateusz Cierniak **4+1** (1*,3,0,0),
Bartosz Zmarzlik - **8** (2,3,3,0,0),
Wiktor Przyjemski - **6** (3,2,1),
Bartosz Bańbor - **0** (0,0,0)

Karol Kurzępa

Fot.Orlen Oil Motor Lublin

Dominik Kubera,
zawodnik Motoru:
Przez cały mecz zmienialiśmy mnóstwo rzeczy w całym zespole. Każdy próbował dopasować swoje motocykle i szukał optymalnych rozwiązań. Jednak ciężko było cokolwiek znaleźć. Osobiście miałem duże problemy na starcie, który tym razem był dla mnie całkowitą zagadką. Nie miałem pomysłu, co zrobić i jak się przygotować, by dobrze rozpocząć dany wyścig. Po trasie prędkości nie brakowało, bo się rozpędzałem i mogłem walczyć. Co z tego, jeśli od początku byłem z tyłu stawki. Cóż, jesteśmy bogatsi o to doświadczenie. Wiemy, co mniej więcej poszło nie tak. Trzeba to przeanalizować.

Motor wyjechał na obóz. Z nowym pomocnikiem

Już 21 lipca piłkarze lubelskiego Motoru rozpoczną nowy ligowy sezon. Na dwa tygodnie przed inauguracją rozgrywek żółto-biało-niebiescy udali się na zgrupowanie.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pojechali do Sochocina pod Warszawą po kolejnych dwóch sparingach przygotowujących do PKO Ekstraklasy. W sobotę lublinianie najpierw pokonali 1:0 Resovię Rzeszów, lecz potem nieoczekiwanie ulegli Zniczowi Pruszków aż 0:3.

Motor Lublin - Resovia Rzeszów
1:0 (1:0)

Bramka: Mbaye Jacques Ndiaye 23
Motor: Bartnik (73 Jeż) - Kamiński, Murzacz, Magnuszewski, Palacz, R. Król, Gąsior (46 Koziej), Simon, Ndiaye, Śpiewak, Sikora (73 Nasalski)

Motor Lublin - Znicz Pruszków
0:3 (0:1)

Bramki: Radosław Majewski 21, zawodnik testowany 75, Daniel Stanclik 77
Motor: Rosa - Wójcik, Bartoš, Kruk, Romanowski (62 Stolarski), Scalet, Kubica, Wolski, M. Król, Ceglarz, Mráz

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Krzysztof Kubica

Po raz pierwszy z nowymi kolegami zagrał Krzysztof Kubica, którego wypożyczono do końca sezonu z Benevento Calcio. Nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich ma 24 lata i do tej pory najczęściej występował w środku pola. Ten obunożny wychowanek Koszarawy Żywiec podczas seniorskiej kariery w Polsce bronił barw Górnika Zabrze i Chrobrego Głogów. W pierwszym z wymienionych klubów zaliczył 56 meczów na poziomie ekstraklasy. Latem 2022 roku za ponad milion euro przeniósł się do włoskiego Benevento Calcio, z którym w pierwszym sezonie spadł z Serie B na trzeci szczebel rozgrywkowy. W minionej kampanii rozegrał natomiast zaledwie 11 spotkań w Serie C, głównie przesiadując na ławce rezerwowych. W tym roku pojawił się na murawie tylko w dwóch rywalizacjach, notując raptem 18 minut gry. Teraz spróbuje się odbudować w Lublinie.

Dyrektor sportowy lubelskiego klubu przyznał w mediach społecznościowych, że szeregi żółto-biało-niebieskich mają zasilić jeszcze: bramkarz, trzech środkowych pomocników, napastnik oraz skrzydłowy/cofnięty napastnik.

Na zgrupowanie pojechał z Motorem testowany od czerwca senegalski pomocnik Christopher Simon. Nadal jednak nie otrzymał oferty kontraktu od lubelskiego klubu. W autokarze na obóz nie znaleźli się natomiast skrzydłowy Kamil Orlik, obrońca Mateusz Jasiński i kolejny z Senegalczyków - Sidy Ndiaye. Tym zawodnikom podziękowano za ostatnie dni spędzone w Motorze.

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne zaczęły treningi w nowym składzie

MKS FunFloor Lublin poprzedni sezon Orlen Superligi kobiet zakończył na trzecim miejscu w tabeli i musiał zadowolić się brązowym medal mistrzostw Polski. Teraz lubelskie szczypiornistki przygotowują się do kolejnego sezonu. Poznaliśmy ich plany przed rozgrywkami.

Fot.MKS FunFloor Lublin

Na zdjęciu Aleksandra Olek (z lewej) i Oktawia Płomińska

Po niezbyt udanej kampanii MKS zdecydował się na spore zmiany personalne. Na stanowisku trenerki pozostała Edyta Majdzińska, ale do jej sztabu szkoleniowego dołączyli nowi współpracownicy. Władze klubu uznały również, że potrzebna jest gruntowna przebudowa składu i ściągnęły Anouk Nieuwenweg, Szimonettę Planetę, Aleksandrę Rosiak, Sylwię Matuszczyk oraz Antoniję Mamic.

Z biało-zielonymi barwami pożegnały się zaś Sara Kovarova, Paulina Masna, Patrycja Noga, wypożyczona w zeszłym sezonie do Piotrcovii Karolina Sarnecka, Romana Roszak oraz Karolina Wicik. Natomiast kontrakty przedłużyły Magda Więckowska, Julia Pietras i Stela Posavec, Daria Szynkaruk, Paulina Wdowiak, Oktawia Płomińska, Michalina Pastuszka, a także Joanna Andruszak.

8 lipca biało-zielone powróciły do wspólnych zajęć. W ramach przygotowań do kolejnego sezonu MKS planuje rozegrać osiem sparingów. Pierwszy z nich odbędzie się 4 sierpnia, a rywalkami lublinianek będą zawodniczki Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Kolejne spotkanie podopieczne Edyty Majdzińskiej zagrają sześć dni później z JKS-em Jarosław. Później wystąpią w dwóch turniejach towarzyskich. Pierwszy z nich w słowackich Michalovcach w dniach 16-18 sierpnia z miejscową Iuventą, węgierskim NEKA oraz Lokomotivą Zagrzeb. Kolejny odbędzie się już w Lublinie w dniach 23-25 sierpnia. Będzie to II Memoriał Edwarda Jankowskiego, w którym zagrają również MKS PR URBiS Gniezno, JKS Jarosław i Iuventa Michalovce.

Na razie nieznana jest dokładna data startu sezonu 2024/25 w Orlen Superlidze kobiet. Póki co, wiemy jedynie, że klub z hali Globus otrzymał licencję na nadchodzące rozgrywki. Poprzednia kampania wystartowała na początku września i prawdopodobnie tak samo będzie również w tym roku. Ostatni raz MKS wygrywał mistrzostwo Polski w sezonie 2019/20, a od tamtej pory dwukrotnie kończył rozgrywki na drugim i trzecim miejscu.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl d2422206b3

Lewart zna terminarz. Zaczynamy u siebie

Ustalony został terminarz III ligi, grupy IV na sezon 2024/2025. Rozgrywki w rundzie jesiennej rozpoczną się 3 sierpnia i potrwają do 17 listopada.

Kolejka 1. 3-4 sierpnia
Lewart Lubartów - KS Wiązownica

Kolejka 2. 10-11 sierpnia
Siarka Tarnobrzeg - Lewart Lubartów

Kolejka 3. 17-18 sierpnia
Lewart Lubartów - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

Kolejka 4. 21 sierpnia
Świdniczanka Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 5. 24-25 sierpnia
Lewart Lubartów - Sandecja Nowy Sącz

Kolejka 6. 31 sierpnia-1 września
Korona II Kielce - Lewart Lubartów

Kolejka 7. 7-8 września
Lewart Lubartów - Chełmianka Chełm

Kolejka 8. 14-15 września
Garbarnia Kraków - Lewart Lubartów

Kolejka 9. 21-22 września
Lewart Lubartów - Pogoń-Sokół Lubaczów

Kolejka 10. 28-29 września
Wiślanie Jaśkowice - Lewart Lubartów

Kolejka 11. 5-6 października
Lewart Lubartów - Star Starachowice

Kolejka 12. 12-13 października
Avia Świdnik - Lewart Lubartów

Kolejka 13. 19-20 października
Lewart Lubartów - Wisłoka Dębica

Kolejka 14. 26-27 października
Podlasie Biała Podlaska - Lewart Lubartów

Kolejka 15. 2-3 listopada
Lewart Lubartów - Wisła II Kraków

Kolejka 16. 9-10 listopada
Czarni Połaniec - Lewart Lubartów

Kolejka 17. 16-17 listopada
Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ

mp

Lewart szykuje się na trzecią ligę

Beniaminek III ligi rozpoczął przygotowania. Piłkarze Lewartu w pierwszym tygodniu trenowali trzy razy.

Lubartowianie już trenują. W piątkowej grze wzięło udział 24 (!!!) zawodników, którzy starają się o angaż

Dawid Nojszewski ma szansę na grę w Lewarcie

Nikt nie odchodzi

Dobrą wiadomością jest fakt, iż nikt ze znaczących postaci nie chce opuścić drużyny. Pozostaną m.in.: najlepszy strzelec Paweł Myśliwiecki, ważni w ekipie: Jakub Niewęgłowski, Łukasz Najda, Krystian Żelisko, Kamil Zieliński, Mateusz Kompanicki, Damian Podleśny. - Naszym priorytetem było utrzymanie kadry, która zrobiła awans. W pierwszych dniach zabrakło: Sebastiana Plesza, Podleśnego, Zielińskiego i Aleksa Aftyki, ale to usprawiedliwione absencje. Wkrótce będziemy ćwiczyć w komplecie - mówi Grzegorz Białek.

„Pomarańczowi" lepsi od „zielonych"

Szkoleniowiec przygląda się pokaźnej grupie zawodników. - W pierwszych dniach chcieliśmy zobaczyć duże grono kandydatów do gry w naszym zespole. Podczas gry wewnętrznej miałem do dyspozycji aż 24 zawodników walczących o angaż. Ci, którzy grali u nas w poprzednim sezonie mieli normalną jednostkę treningową. Pozostali rozegrali mecz, w którym „pomarańczowi" pokonali 2:0 „zielonych". Po tym starciu dziewięciu graczy pojechało do domów. Pozostali w kolejnych dniach będą mogli zaprezentować swoje umiejętności - dodaje.

Z Uzbekistanu do Lewartu?

Autorem dwóch goli w grze wewnętrznej był Klimo Morenkov. Jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego, pomocnik zostanie w Lubartowie. W ostatnim sezonie grał w III lidze w barwach Świdniczanki Świdnik. Rozegrał 33 mecze. Zaliczył 2136 minut. Zdobył jednego gola i obejrzał cztery żółte kartki.

Klim urodził się w Taszkiencie w Uzbekistanie. Zaczynał w Bunyodkorze Taszkient. W Polsce rozpoczął przygodę z piłką w Lubliniance Lublin. 24-latek ma za sobą występy w: POM-ie Iskra Piotrowice, Granicie Bychawa, trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. - Jesteśmy na „tak". Odbyliśmy wstępne rozmowy. Mam nadzieję, że Klim zagra w lubartowskim zespole - mówi Białek.

Janek w Lewarcie?

Wśród testowanych jest Jan Czapla.

18-letni obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w: Wawelu Wąwolnica, Wiśle Puławy, Opolaninie Opole Lubelskie. W ostatnim sezonie zaliczył 31 meczów (2942 minut) i zdobył sześć goli. Obejrzał pięć żółtych kartek.

Dawid nowym nabytkiem?

O angaż w Lewarcie stara się Dawid Nojszewski.

22-letni gracz grał w drużynach młodzieżowych: Polonii Warszawa, Kosie Konstancin, Escoli Varsovii. W seniorach grał w drugoligowej Pogoni Siedlce oraz trzecioligowym Podlasiu Biała Podlaska. W ostatnim sezonie uzbierał 11 meczów (215 minut). Rok wcześniej zagrał 27 spotkań (1612 minut). Zdobył dwa gole, w tym jednego przeciwko Wieczystej Kraków. Było to pierwsze trafienie na nowym obiekcie w Białej Podlaskiej.

Chyła w ekipie?

W tym tygodniu w treningach ma uczestniczyć Mateusz Chyła.

25-latek jest środkowym obrońcą. Ostatnie pół roku spędził w III lidze w barwach Orląt Radzyń Podlaski. Rozegrał 15 meczów (1350 minut) i zdobył trzy gole. Trafił również do własnej siatki. Ponadto pięciokrotnie został ukarany napomnieniem.

Chyła jest wychowankiem Cisów Nałęczów. Grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. W seniorach zadebiutował w III lidze w klubie ze stolicy województwa. W CV ma występy w: Miedzi II Legnica, Podlasiu Biała Podlaska. W Avii Świdnik nie otrzymał szansy pokazania swoich umiejętności.

Mateusz Chyła ma być solidnym wsparciem defensywy beniaminka III ligi

Bez dwóch

W nowym sezonie w barwach lubartowskiej drużyny zabraknie dwóch zawodników.

Rezerwowy bramkarz Bartłomiej Tutaj zrezygnował z gry, zaś praca przeszkadza w normalnym trenowaniu Kacprowi Sulowskiemu.

Rosły napastnik w Lewarcie?

Jednym z testowanych zawodników jest Oleh Katushynskyi.

19-letni napastnik z Ukrainy rundę wiosenną spędził w Stali Poniatowa. Zagrał w 16 meczach (1329 minut) i zdobył 5 goli. Wcześniej występował w trzecioligowej Mławiance Mława.

Telefony dzwonią

Awans do III ligi oznacza zdecydowanie większe zainteresowane możliwością gry w Lewarcie.

- Telefony dzwonią non stop. Managerowie oferują swoich zawodników. Kontaktują się poszczególni gracze. Wyższa klasa rozgrywkowa oznacza możliwość pokazania się na niezłym poziomie. Wyznajemy zasadę, że nie przekraczamy swoich założeń finansowych. Jeśli dany piłkarz nie zgodzi się na nasze warunki, może szukać sobie miejsca gdzie indziej. Nic na siłę - mówi opiekun Lewartu.

Dwie gry w jeden dzień

Przed piłkarzami z Lubartowa dwa spotkania kontrolne.

W sobotę o godz. 11:00, prawdopodobnie w Milanowie rywalem biało-niebieskich będzie Podlasie Biała Podlaska, czyli ligowy rywal Lewartu w III lidze. Z kolei o godz. 15:00 lubartowianie na własnym boisku podejmą Lubliniankę Lublin.

mp

Opolanin ma trenera

Szkoleniowcem seniorów w Opolaninie Opole Lubelskie został Kamil Miazga.

Ostatnio pracował w Tęczy Kraśnik, gdzie z najmłodszym składem w lidze do samego końca walczył o awans do Klasy Okręgowej.

37-latek jest wychowankiem MUKS-u Kraśnik. Grał w: Stali Kraśnik, LKS-ie Stróża (zawodnik i grający trener), Wiśle Annopol, Unia Wilkołaz (grający trener), Orion Niedrzwica, Stoku Zakrzówek, Wiśle Annopol (grający trener).

- Wierzymy, że jego wiedza, zaangażowanie i świeże podejście przyczynią się do dalszego rozwoju naszej drużyny oraz osiągnięcia wyznaczonych celów w nadchodzącym sezonie. Z niecierpliwością czekamy na pierwsze treningi i mecze pod wodzą nowego trenera. Zachęcamy wszystkich kibiców do śledzenia naszych aktualności i wspierania drużyny podczas zbliżających się spotkań - mówią działacze Opolanina.

mp

Kamil Miazga będzie odpowiadał za wyniki Opolanina. Na stanowisku zastąpił Daniela Koczona

IV liga. 17 lub 18 ekip w stawce

Jak będzie wyglądała IV liga w nowym sezonie? Na dzisiaj wystąpi w niej 17 ekip.

Ze zmagań zrezygnowały ekipy: Cisowianki Drzewce, Kryształu Werbkowice, Stali Poniatowa oraz Huczwy Tyszowce. W jednym momencie było 15 drużyn. Władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zaproponowały grę kolejnym spadkowiczom: Granitowi Bychawa, Gromowi Kąkolewnica i Ogniwu Wierzbica. Rękawice podjęli tylko Ci pierwsi.

Grom zrezygnowała z możliwości występów w IV lidze. Mamy 16 drużyn. Jak czytacie w pierwszym zdaniu, na dzisiaj wystąpi 17 ekip. O kim mowa? Według uchwały Polskiego Związku Piłki Nożnej miejsce zaproponowano przegranym barażów. Sparta Rejowiec, czyli finalista nie wyraziła chęci, więc zapytano Avię II Świdnik. I padła odpowiedź „tak".

Być może 18 zespołem będzie Wisła Puławy. Wciąż czekamy na decyzję władz klubu.

ZAGRAJĄ W IV LIDZE

Orlęta Radzyń Podlaski (spadkowicz)
Janowianka Janów Lubelski
Stal Kraśnik
Łada Biłgoraj
Start Krasnystaw
Opolanin Opole Lubelskie
Tomasovia Tomaszów Lubelski
Lublinianka Lublin
Motor II Lublin
Gryf Gmina Zamość
Huragan Międzyrzec Podlaski
Górnik II Łęczna
Granit Bychawa
Avia II Świdnik (beniaminek)
Sygnał Lublin (beniaminek)
Hetman Zamość (beniaminek)
Kłos Gmina Chełm (beniaminek)

mp

PUL

eprasa.pl d2422206b3

Czerech radnych z Firleja z milionowymi nieruchomościami

Radni z Firleja złożyli już pierwsze w nowej kadencji oświadczenia majątkowe. Niektórzy zasiadali w Radzie Gminy w poprzedniej kadencji, dlatego uwzględniają diety radnych. Zarobki podają od 1 stycznia 2024 r. Wśród radnych jest kilku, którzy mają cenne nieruchomości o wartości powyżej miliona złotych. To Janusz Zdunek (pomad 1,5 mln zł), Zbigniew Cieniuch (ponad 1,3 mln zł), milion lub więcej są warte nieruchomości Waldemara Turmowicza i Waldemara Świcia.

Marcin Kusyk

IMIĘ I NAZWISKO	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I ZOBOWIĄZANIA	NIERUCHOMOŚCI	POJAZD lub inny majątek ruchomy (wart.pow. 10 tys. zł)
Marcin Bicz	Świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia - **11 952 zł**, zasiłek pielęgnacyjny z tytułu niepełnosprawności dla dziecka - **863 zł**	Oszczędności - **19 000 GBP**, zobowiązania - **nie dotyczy**	Dom 152 mkw - **300 tys.** gospodarstwo - 3,22 ha i las 3,17 ha - **140 tys. zł**	Opel Astra, 2008 r.
Zbigniew Jan Cieniuch operator, serwisant TRAS - KOM	Umowa zlecenie - **1000 zł**, świadczenie emerytalne - **30 519 zł** przychód z gospodarstwa - **13 tys. zł**, dochód - **8 tys. zł**	Oszczędności – **124 328 zł, 14 133 euro, 3000 USD**, zobowiązania - **nie dotyczy**	Dom 236 mkw – **650 tys. zł**, dom 90 mkw – **100 tys. zł** (1/2 udz.), gospodarstwo 3,37 ha, w tym las 0,33 – **95 tys. zł**, działka 1758 mkw pod domem i budynek gospodarczy 84 mkw – **350 tys. zł**, działka 1910 mkw pod domem i budynek gospodarczy 40 mkw (1/2 udz.) - **200 tys. zł**	Star A 200, 1988 r.
Arkadiusz Cybul gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - **30 tys. zł**, dochód - **10 tys. zł**	Oszczędności - **54 008 zł**, zobowiązania - **nie dotyczy**	Dom 110 mkw – **332 tys. zł** (współ. małż.), gospodarstwo 11,55 ha + 0,36 ha lasu, udz. 8/12 w pow. 0,36 ha gruntów rolnych, udz. 16/24 w pow. 1,31 ha lasu, udz. 9/14 w pow. lasu 1,21 ha – **350 tys. zł**	Ciągnik Deutz Fahr, 1990 r., ciągnik John Dere, 1984 r., kombajn John Dere, 1984 r., Citroen Jumper, 2013 r.
Karol Daniewski pracownik produkcji DAKO, żołnierz WOT	Z tytułu zatrudnienia (od 23.02.2024 r.) - **13 179 zł**, WOT – **4541 zł**, przychód i dochód z gospodarstwa – **2000 zł**	Oszczędności - **105 486 zł**, zobowiązania - **nie dotyczy**	Dom 120 mkw – **400 tys. zł**, współ. małż., gospodarstwo 4,26 ha, w tym las 0,4 ha, współ. małż, - **165 tys. zł**, działka pod domem 0,21 ha, współ. małż – **50 tys. zł**	Audi A3, 2002 r., Audi A 3, 2004 r.
Sławomir Drzewiecki gospodarstwo indywidualne	Przychód z gospodarstwa - **30 tys. zł**, dochód - **10 tys. zł**	Oszczędności - nie dotyczy, Zobowiązania: Kredyt na fotowoltaikę w Santander Bank – **9100 zł**, do spłaty – **3000 zł**; kredyt na fotowoltaikę w Credit Agricole - **24,5 tys. zł**, do spłaty **16,5 tys. zł**	Dom 110 mkw – **300 tys. zł** (udział 1/4), gospodarstwo 3,38 ha własne, 2,7 ha dzierżawa – **90 tys. zł** (udział 1/4 w budynkach)	Ciągnik MF 3060, 1987 r., kombajn Volvo S 900, 1967 r., prasa JD 570, 1980 r.
Marian Gajownik rencista ZUS	Renta ZUS – **8688 zł** brutto, **7819 zł** netto, zasiłek – **863 zł**	Oszczędności - **nie dotyczy**, Zobowiązania: Kredyt w Alior Bank – **20 557 zł**, do spłaty: **15 241 zł**	nie dotyczy	nie dotyczy
Radosław Janczara PGE S.A. Dystrybucja - inżynier	Ze stosunku pracy – **29 250 zł**, dieta radnego- **7040 zł**	Oszczędności - **20 tys. zł**, Zobowiązania: Pożyczka BGŻ S.A – **170 tys. zł**, do spłaty – **135,5 tys. zł**	Dom 150 mkw – **300 tys. zł**, współ. małż., działka 0,26 ha pod domem i działka rolna 0,26 ha – **65 tys. zł**	Renault, 2010 r.
Katarzyna Kruczek restauracja Imperium	Przychód i dochód z gospodarstwa - **2 tys. zł**, ze stosunku pracy - **13,6 tys. zł**	Oszczędności - nie dotyczy, zobowiązania: Kredyt BS Lubartów – **80 tys. zł**, do spłaty – **65,3 tys.** zł; kredyt w BS Lubartów – **150 tys. zł**, do spłaty **108,8 tys. zł**	Dom 156 mkw – **350 tys. zł**, współ. małż., gospodarstwo 1,45 ha – **12 tys.zł**, współ. małż	Opel Zafira, 2007 r., VW Polo, 2004 r.
Iwona Renata Obroślak pracownik PUP Lubartów	Stypendium stażowe - **3580 zł**	Oszczędności - **24 845 zł**, zobowiązania - **nie dotyczy**	Dom 110 mkw - **400 tys. zł**, współ. małż.	Toyota Avensis, 2005 r., ciągnik Ursus C 330, 1983 r., ciągnik Kubota L 19
Piotr Sternik emeryt MSWiA	Emerytura - **16,8 tys. zł**	Oszczędności - **12 tys. zł**, zobowiązania - **nie dotyczy**	nie dotyczy	nie dotyczy
Witold Świć gospodarstwo rolne	Przychód i dochód z gospodarstwa - **80 tys. zł**	Oszczędności - **5 tys. zł**, zobowiązania: kredyt w BS w Kocku - **50 tys. zł**	Dom 150 mkw – **500 tys. zł**, gospodarstwo (produkcja zwierzęca)12 ha – **500 tys. zł**	Skoda Octavia, 2007 r., ciągnik Ursus, 1987 r., ciągnik MF 255, 1990 r., kombajn Bizon, 1987 r.
Waldemar Turmowicz SOSW Firlej, nauczyciel	Z tytułu zatrudnienia - **31 681 zł**	Oszczędności - **250 tys. zł**, zobowiązania - **nie dotyczy**	Dom 160 mkw, współ. małż. – **350 tys. zł**, mieszkanie 50 mkw – **350 tys. zł**, gospodarstwo rolne 0,98 ha; 0,25 ha – udział 1/6; 1,46 ha – udział 1/4 – **200 tys. zł**, działka budowlana 0,0668 ha, współ. małż; działka budowlana 0,0537 ha, udział 1/2 – **150 tys. zł**	Toyota Avensis, 2005 r.
Arkadiusz Pożarowszczyk gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - **80 tys. zł**, dochód - **20 tys. zł**	Oszczędności - **2 tys. zł**, zobowiązania:	Dom 100 mkw – **250 tys. zł**, gospodarstwo 12,02 ha + las 0,11 ha – **260 tys. zł**	Ciągnik New Holland T5,80, 2022 r., opryskiwacz Unia Lux 1015, 2022 r., zestaw uprawowo-siewny Agro Tom, 2023 r., sadzarka karuzelowa, 2021 r.
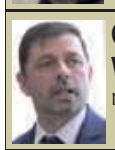 **Gerard Wasilewski** rencista, fundacja Stella	Renta – **15 600 tys. zł**, świadczenie rehabilitacyjne – **3561 zł**, umowa zlecenie – **5957 zł**, dieta radnego – **3200 zł**, przychód z gospodarstwa - **5,5 tys. zł**, dochód - **3,5 tys. zł**	Oszczędności - **51 739 zł**, Zobowiązania: kredyt konsumpcyjny, kredyt OZE Credit Agricole – **26 727 zł**, do spłaty – **18 771 zł**	Dom 150 mkw – **180 tys.zł**, współ. małż., gospodarstwo 4,55 ha, w tym las 1,31 ha – **80 tys. zł**, współ. małż	Audi A2, 2001 r., Ford Focus, 2008 r.
Janusz Zdunek gospodarstwo rolne	Przychód z gospodarstwa - **95 tys. zł**, dochód - **45 tys. zł**, dieta radnego - **3200 zł**	Oszczędności - **34 154 zł**, zobowiązania: pożyczka **200 tys. zł**, do spłaty **100 tys. zł**	Dom 305 mkw – **400 tys. zł**, współ. małż, dom 71 mkw – **30 tys.** zł, dom 45 mkw – **18 tys. zł**, mieszkanie 45,90 mkw – **350 tys. zł**, mieszkanie 49,10 mkw – **455 tys. zł**, gospodarstwo rolne 18,53 ha (różne formy własności) – **300 tys. zł**, działki pod budynkami mieszkalnymi i związanym z gospodarstwem - **73 tys. zł**	Ciągnik Ursus C 355, 1976 r., ciągnik Inernational 484 TA, 1979 r., ciągnik Case 856 XL, 1984 r., kombajn Forschitt E – 514, 1986 r., Audi A 4, 2007 r.

LUB

eprasa.pl d2422206b3

Rodzinny piknik w Nowodworze

Walczyli o puchar wójta i zbierali na hospicjum

Na placu Kopalni w Nowodworze blisko schroniska dla zwierząt odbył się rodzinny piknik sportowy.

Wśród atrakcji znalazła się zjeżdżalnia dla dzieci, malowanie twarzy, warkoczyki, pokazy strażackie, gry i zabawy sportowe oraz sprzedaż rękodzieła. Koła Gospodyń Wiejskich zaprezentowały swoje stoiska z przeróżnymi smakołykami od ciast, po kiełbaski, lemoniady, bułeczki i inne palce lizać potrawy. Pieniądze ze sprzedaży zostaną przekazane na Hospicjum Św. Anny w Lubartowie.

Odbył się także terenowy bieg o Puchar Wójta Gminy Lubartów.

Ponad 3-kilometrowy odcinek czekał na wszystkich zawodników, którzy walczyli o Puchar Wójta Gminy Lubartów

WYNIKI BIEGU:

Kategoria kobiet:
I miejsce Agnieszka Misztal-Gliniak
II miejsce Katarzyna Grymuza
III miejsce Julia Niziuk

W kategorii mężczyzn
I miejsce Olaf Oniszczuk
II miejsce Sylwester Cybula
III miejsce Wojtek Machaj

an

Michowianin, rzeźbiarz, rysownik wyróżniony medalem przez marszałka

Na ostatnim posiedzeniu Rady Gminy odbyło się wręczenie Medalu Pamiątkowego Województwa Lubelskiego członkowi Stowarzyszenia Sympatyków Ziemi Michowskiej, Ireneuszowi Targońskiemu - rysownikowi, literatowi, rzeźbiarzowi.

Zarząd Województwa Lubelskiego postanowił wyróżnić Ireneusza Targońskiego Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego. Medal wręczył zaproszony na sesję radny sejmiku wojewódzkiego Janusz Bodziacki

Ireneusz Targoński to Michowianin od wielu lat mieszkający w Lublinie.

Od 2017 roku jest członkiem chóru, obecnie Zespołu Nadzieja w Michowie, a od 2022 roku Stowarzyszenia Sympatyków Ziemi Michowskiej.

Regionalista, odnowił pomnik zmarłej w 1933 roku nauczycielki Szkoły Powszechnej w Michowie. Ufundował tablice na grobie żołnierza Armii Generała Kleeberga, uczestnika bitwy pod Kockiem. Jest też artystą plastykiem, twórcą linorytów, rysunków wykonywanych piórkiem, rzeźb i instalacji przestrzennych. Pasjonat żeglarstwa i motoryzacji. Miał szereg wystaw.

Zarząd Województwa Lubelskiego postanowił wyróżnić Ireneusza Targońskiego Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego. Medal wręczył zaproszony na sesję radny sejmiku wojewódzkiego, Janusz Bodziacki.

- Dziękuję marszałkowi, że docenił mój wkład za działalność zawodową, regionalną i twórczą. Wręczenie medalu na sesji jest to dla mnie najwyższe wyróżnienie i największy zaszczyt, że wśród mieszkańców Michowa, gminy i przedstawicieli władz mogłem dostąpić takiego wyróżnienia - mówił Ireneusz Targoński.

an

Nowa trasa turystyczna Kozłówka – Kamionka

W Każdy weekend w okolicach Kozłówki i Kamionki można napotkać pojazd z napędem elektrycznym, który wozi turystów.

Rozpoczęły się wakacje, a wraz z nimi ruszyła nowa trasa turystyczna z Kozłówki do Kamionki. Chętni, zarówno turyści, jak i mieszkańcy okolicznych miejscowości, mogą skorzystać z przejażdżki elektrycznym pojazdem, tzw. meleksem, który powiezie ich przez urokliwe tereny naszego regionu. Wszystkim zwiedzającym towarzyszył będzie przewodnik, który opowie o ciekawostkach i historii regionu.

Pojazd kursuje w każdy weekend

Przejazdy elektrykiem odbywają się w weekendy, z wyłączeniem dni świątecznych.

Pojazd kursował będzie w godzinach od 11 do 17.

Bilety są do nabycia tuż przed wyjazdem w cenie:
- dzieci do 2 lat jadą bezpłatnie
- dzieci do lat 12 - 10 zł
- dorośli - 14 zł
- seniorzy 65+ 10 zł
- bilet rodzinny: 2 dorosłych + 2 dzieci - 40 zł

TURYŚCI MAJĄ DO WYBORU DWIE TRASY:

1. Pałac Zamoyskich w Kozłówce - Kamionka - Pałac Zamoyskich:
start sprzed wjazdu do parkingu, dojazd do Kamionki i przejazd przez rynek w kierunku kościoła i kaplicy grobowej Zamoyskich, następnie powrót do Kozłówki. **Czas przejazdu ok. 50 min.**

2. Pałac Zamoyskich -wieś Kozłówka - Pałac Zamoyskich:
start sprzed wjazdu do parkingu, przejazd wokół pałacu, przejazd przez wieś, następnie powrót do muzeum. **Czas ok. 20 min.**

an

IX Rajd Rowerowy

Gmina Niedźwiada na dwóch kółkach

PAŁECZNICA KOLONIA: W niedzielę (7 lipca) zorganizowano IX Rajd Rowerowy, którego trasa obejmowała miejscowości gminy Niedźwiada. Była to doskonała okazja do integracji lokalnej społeczności oraz propagowania aktywności na świeżym powietrzu.

Rajd rozpoczęto w świetlicy wiejskiej w Pałecznicy Kolonii. To tam miała miejsce rejestracja uczestników. O godz. 11 uczestnicy wyruszyli na trasę. Dodatkowo podczas wydarzenia chętni mogli oddać krew na rzecz mieszkańca Szczekarkowa, pana Czarka Kosek. Dla najmłodszych przewidziano dmuchany plac zabaw oraz różnorodne animacje. Tegoroczną edycję rajdu zakończyło losowanie nagród, którymi były rowery.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Na trasę wyruszano indywidualnie i grupowo

Fot.Oliwia Zielińska

Rowerzyści rozpoczęli i zakończyli trasę w Pałecznicy Kolonii

Fot.Oliwia Zielińska

Trasa przebiegała przez miejscowości gminy

Fot.Oliwia Zielińska

Szczęśliwcy wygrali rowery

LUB

eprasa.pl d2422206b3

A może powiat powinien pozbyć się dużej nieruchomości, sprzedając ją w prywatne ręce?

Strażacy wyprowadzili się trzy lata temu. A budynek niszczeje i hula w nim wiatr

Lata mijają, a ogromny budynek w samym centrum Lubartowa niszczeje na oczach urzędników. - Dla mnie to jest skandal - mówi opozycyjny radny powiatowy Jakub Wróblewski. Co zrobić z byłą siedzibą straży pożarnej przy ul. Jana Pawła II?

Po strażakach pozostał budynek przy ul. Jana Pawła. Jego właścicielem jest Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Przez ponad trzy lata władze powiatu nie znalazły pomysłu na zagospodarowanie obiektu

Jan Sławecki
starosta lubartowski
My jesteśmy właścicielem budynku, a miasto Lubartów może dostać pieniądze na rewitalizację

Jakub Wróblewski
radny, Porozumienie dla powiatu
Większość obiektu stoi pusta. Jest mnóstwo organizacji, które szukają miejsca na swoje siedziby i nikt się tym nie zajął

Wyprowadzili się na rogatki

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie przeniosła się do nowej siedziby w Wincentowie w kwietniu 2021 roku. Do tego czasu jednostka stacjonowała w budynku w samym centrum Lubartowa, przy ul. Jana Pawła II.

Taka lokalizacja utrudniała funkcjonowanie straży pożarnej. Wyjeżdżające samochody strażackie często musiały przebijać się przez wąskie, zakorkowane ulice. Stanowiło to utrudnienie dla strażaków zwłaszcza w godzinach szczytu. KP PSP działką pod nową siedzibę dysponowała już od 2014 roku. Cztery lata później wyłoniono wykonawcę budowy, który podjął się wykonania zadania za ponad 19 mln zł. Kamień węgielny wmurowano we wrześniu 2019 roku.

Pustki, zły stan i ogłoszenie

Po strażakach pozostał budynek przy ul. Jana Pawła. Jego właścicielem jest Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Przez ponad trzy lata władze powiatu nie znalazły pomysłu na zagospodarowanie obiektu.

- Dla mnie to jest skandal. Piękny obiekt w centrum miasta przez trzy lata stoi opuszczony. Trzy lokale socjalne, którymi nikt się nie zajmował, zostały całkowicie zdewastowane. A wiecie, że wiele osób czeka, czy w Lubartowie, czy w innych miejscowościach na lokale, żeby móc zamieszkać. Większość tego obiektu stoi pusta. Jest mnóstwo organizacji i podmiotów, które szukają miejsca na swoje siedziby i nikt się tym nie zajął. Pojawiła się jakieś pół roku temu informacja, że powiat może by to wynajął. No i ta informacja wisi - mówił na czerwcowej sesji Rady Powiatu Jakub Wróblewski, radny z opozycyjnego klubu Porozumienie dla powiatu. - Z tego, co wiem i widziałem, obiekt jest w bardzo złym stanie technicznym. Piwnice są zasolone, zagrzybione. Przez kilka lat nikt o to nie dbał i ten obiekt coraz bardziej ulega dewastacji. Tamten Zarząd Powiatu nie zadbał o to w ogóle - dodał.

Zupełnie zbędny?

Zdaniem byłego zastępcy burmistrza Lubartowa, budynek przy ul. Jana Pawła II jest Starostwu Powiatowemu „zupełnie zbędny".

- Powiat nie ma potrzeb lokalowych dla siebie czy swoich jednostek, żeby one znalazły miejsce w tym lokalu usytuowanym w centrum Lubartowa. Dla pogotowia ratunkowego to zła lokalizacja, bo wyjazd jest utrudniony, zajmuje dużo czasu i stwarza spore zagrożenie. Proponuję przeznaczyć obiekt na cele społeczne. W tej chwili działa tam dosyć prężnie Rejonowy Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża, który prowadzi świetlicę i różne zajęcia dla osób potrzebujących pomocy oraz rozdysponowuje różne dary czy rzeczy pozyskane. To tylko bardzo mały fragment budynku. Cała część biurowa i mieszkania stoją niewykorzystane - dodał Jakub Wróblewski.

Według niego powiat powinien udostępnić obiekt organizacjom pozarządowym, które, jak zauważył, nie tylko zajmują się pomaganiem mieszkańcom, ale też mogą pozyskiwać dotacje na wsparcie rozwoju gospodarczego regionu.

Miasto łączy siły z powiatem

- Podjęliśmy w tej sprawie wstępne kroki - zaznacza starosta Jan Sławecki w rozmowie ze „Wspólnotą".

W piątek w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków, czyli siedziby Starostwa Powiatowego w Lubartowie, zorganizowano spotkanie dwóch czteroosobowych zespołów złożonych z urzędników - to delegacje z Urzędu Miasta w Lubartowie i Starostwa Powiatowego.

- Stworzą jeden zespół złożony z ośmiu osób, który będzie analizował możliwości zagospodarowania tej nieruchomości pod względem prawnym oraz pozyskania pieniędzy na jej przebudowę. My jesteśmy właścicielem budynku, a miasto Lubartów może dostać pieniądze na rewitalizację. Myślę, że to jest dobry kierunek. Działamy w szybkim tempie - mówi Jan Sławecki.

O tym, co zrobić z budynkiem, z którego przed kilkoma laty wyprowadziła się straż pożarna, debatowano na forum Rady Powiatu już dawno temu. Padały różne propozycje, łącznie ze sprzedażą nieruchomości.

- Chcielibyśmy wyremontować obiekt i oddać go we wspólne użytkowanie. Zarówno powiat, jak i miasto mają swoje potrzeby, żeby wypełniać pewne zadania. Mieszkańcy skorzystaliby z tego budynku. Są organizacje pozarządowe, które mają swoje pomysły. To jest duży budynek i wydaje mi się, że przy tych gabarytach obiektu, uda się zadowolić wszystkich zainteresowanych - zapewnia starosta.

I zastrzega, że władze powiatu nie biorą pod uwagę sprzedaży nieruchomości przy Jana Pawła II.

Dominik Smagała

To wakaty po aktualnej sekretarz gminy Abramów i aktualnym wicestaroście

Starostwo ma nowe kierowniczki ważnych wydziałów. Jedna z naboru, jedna z przeniesienia

Choć do naboru na stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjno -Administracyjnego zgłosiło się pięć osób, to nie wybrano nikogo z tego grona. Zamiast tego starosta sięgnął po pracowniczkę z gminy Borki. Nową szefową Wydziału Oświaty i Sportu została natomiast dyrektorka szkoły z powiatu ryckiego.

Piątka kandydatów na minus. Postawili na inne rozwiązanie

Dotychczas Wydziałem Organizacyjno-Administracyjnym kierowała Joanna Białek. W maju została jednak sekretarzem gminy Abramów. Po ostatnich wyborach wójtem został tam Michał Rola, ostatnio sekretarz powiatu lubartowskiego. Joanna Białek zmieniła miejsce zatrudnienia na podstawie porozumienia pracodawców. W przeszłości była wieloletnim pracownikiem Urzędu Gminy w Abramowie.

To ważne dla urzędu stanowisko - lista obowiązków szefa tego wydziału jest długa. Wśród nich są na przykład: prowadzenie spraw dotyczących kadr i zatrudniania pracowników, sprawowanie nadzoru w zakresie obsługi Rady Powiatu oraz Zarządu Powiatu i sprawowanie nadzoru nad prawidłowym funkcjonowaniem systemu informatycznego w Starostwie.

Jeszcze w maju Starostwo ogłosiło nabór na to stanowisko. Zgłosiła się piątka chętnych, z czego czwórka spełniła wymogi formalne i przeszła do etapu rozmowy kwalifikacyjnej. Rozmowy przeprowadziła komisja, która uznała jednak, że żadna z tych osób nie jest odpowiednio wykwalifikowana do pokierowania Wydziałem Organizacyjno-Administracyjnym.

Postawiono na inne rozwiązanie niż otwarty nabór. Na podstawie porozumienia między pracodawcami do Starostwa Powiatowego w Lubartowie z Urzędu Gminy Borki (pow. radzyński) przeniesiona została Ewa Mateusiak.

- Ukończyła studia magisterskie na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie na kierunku Administracja, do tego ukończyła studia podyplomowe na Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie z zakresu Zarządzanie Oświatą. Ma siedmioletnie doświadczenie zawodowe w administracji publicznej, w tym jako kierownik referatu i zastępca wójta - wylicza Krzysztof Dudziński, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Kierowała szkołą, pokieruje powiatowym wydziałem

W czerwcu Starosto poszukiwało kolejnego kierownika - tym razem Wydziału Oświaty i Sportu. To wakat po Krzysztofie Karczmarzu, który po wyborach samorządowych został wicestarostą, a samo stanowisko szefa Wydziału objął w styczniu br. Wcześniej to stanowisko zajmował Andrzej Sekuła. W ostatnim okresie tymczasowo Wydziałem kierowała Ewa Listosz, wieloletnia pracowniczka Wydziału.

Tym razem nabór przyniósł pozytywne rozstrzygnięcie. Zgłosiła się jedna kandydatka, która spełniła wymogi formalne i zdobyła zaufanie komisji konkursowej. To Aleksandra Kociszewska. Dotychczas była dyrektorką Zespołu Szkół w Sobieszynie w powiecie ryckim.

- Ma bogate doświadczenie zawodowe, ma też merytoryczne kwalifikacje. Jeszcze nie podpisaliśmy umowy, ale myślę, że sprawa jest już rozstrzygnięta. Musimy jeszcze dojść do porozumienia co do daty, od kiedy rozpocznie pracę w lubartowskim Starostwie - powiedział „Wspólnocie" w piątek, 5 lipca, Jan Sławecki, starosta powiatu lubartowskiego.

Aktualnie w Wydziale Oświaty i Sportu pracują dwie osoby. Jak zaznacza starosta, docelowo kadra ma zostać poszerzona.

Dominik Smagała

LUB

eprasa.pl d2422206b3

W rubryce oszczędności liderem jest Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu

Dom za prawie dwa miliony, dziesięć działek i dwa m

Dobytki niektórych radnych mogą robić wrażenie. Warte miliony nieruchomości, setki tysięcy złotych oszczędności, duże zarobki i różnego rodzaju pojazdy w garażach. Uwagę zwraca majątek Michała Żmurka czy lekarzy Izabeli Czerskiej i Jaremy Paprockiego.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. To dokumenty złożone przez nich w związku z wygranymi wyborami i objęciem funkcji na kadencję 2024-2029. Aż 11 osób z liczącego 21 radnych grona to osoby nowe względem zeszłorocznego zestawienia, obejmującego poprzednią kadencję.

W zdecydowanej większości przypadków radni podawali zarobki uzyskane od początku roku do maja, czyli za niecałe pierwsze półrocze. Zarobki podane w tabeli to kwoty brutto, poza tymi, które określono jako dochód.

Ile zarabiają radni?

W zestawieniu zarobków wyróżnia się kwota wskazana przez Michała Żmurka, samorządowego debiutanta i najmłodszego radnego tej kadencji. 36-latek wykazał grubo ponad 200 tys. zł przychodu z działalności gospodarczej. Dane te wpisał w rubryce dochodu za ub.r.

Niemałe dochody ma też Jarema Paprocki, który jest lekarzem i prowadzi własną przychodnię. Tylko w okresie od początku stycznia do końca kwietnia zarobił ponad 180 tys. zł. Do tego należy doliczyć ponad 20 tys. zł emerytury i ponad 12 tys. zł diet radnego.

Spore wynagrodzenie uzyskał też Janusz Jankowski, który do maja był wójtem gminy Michów - 144 tys. zł brutto.

Setki tysięcy zaskórniaków

W kwestii oszczędności liderem jest Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu. Według danych z oświadczenia majątkowe ma on ponad 350 tys. zł zaskórniaków, do czego należy doliczyć papiery wartościowe o wartości prawie 500 tys. zł. Z kolei Janusz Jankowski wykazał wprawie 590 tys. zł oszczędności. Ponad 300 tys. zł oszczędności wskazali jeszcze starosta Jan Sławecki oraz radni lekarze: Izabela Czerska i Jarema Paprocki.

Znaczna część radnych nie ma żadnych zobowiązań, a jeśli już, to na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Jest jednak kilka wyjątków. Wśród nich przewodniczący Andrzej Kardasz, który wykazał 652 tys. zł zobowiązania, na co składają się kredyt na budowę domu i kredytowa linia hipoteczna na zakup nieruchomości.

Dziesięć działek, przychodnia i mieszkania

W wykazie nieruchomości uwagę zwraca majątek Michała Żmurka. Radny posiada połowę domu wartego 1,8 mln zł, dwa mieszkania na łączną kwotę 635 tys. zł oraz dziesięć działek wycenionych łącznie na ponad 1,3 mln zł (w trzech przypadkach do radnego należy część udziału w danej nieruchomości).

Na 850 tys. zł swój liczący 270 mkw. dom wycenia radny Janusz Podleśny, do czego należy doliczyć gospodarstwo warte 220 tys. zł. Jarema Paprocki ma dom wart 500 tys. zł, przychodnię wartą 633 tys. zł, a do tego udział w kamienicy i działkę. Izabela Czerska ma połowę domu i działki wartych 600 tys. zł oraz połowę mieszkania wycenionego na 800 tys. zł, do czego trzeba doliczyć udziału w garażu, drugim domu i gospodarstwie. 1,3 mln zł to wartość domu oraz działki z budynkiem należących do Andrzeja Kardasza.

Auta, kombajny i maluchy

Najwięcej ruchomości o wartości ponad 10 tys. zł wykazali radni posiadający gospodarstwa - członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok i Fryderyk Puła. To oprócz aut osobowych także sprzęt rolniczy, ciągniki, ale także w przypadku tego pierwszego dwa kombajny zbożowe.

Ciekawie wygląda jednak też garaż Michała Żmurka, który oprócz standardowego auta do jazdy na co dzień ma również dwa fiaty 126p, czyli popularne maluchy.

Dominik Smagała

IMIĘ I NAZWISKO (wiek), funkcja, klub radnych	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
Jan Sławecki (56), starosta, PiS	**37,8 tys. zł** - umowa o pracę, **13,3 tys. zł** - dieta radnego powiatowego, **4,2 tys. zł** - najem, **4 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **356 tys. zł.** Długi: **brak**	Dom 150 mkw. - **300 tys. zł**, mieszkanie 60 mkw. - **400 tys. zł**, gospodarstwo 3,35 ha - **190 tys. zł**	Audi Q5 (2010)
Krzysztof Karczmarz (51), wicestarosta, PiS	**43,6 tys. zł** - wynagrodzenie	Oszczędności: **brak.** Długi: **34,5 tys. zł** - kredyt na mieszkanie	Mieszkanie 65 mkw. (1/2) - **350 tys. zł**, działka 0,5 ha i budynek 230 mkw. - **350 tys. zł**	Fiat Punto (2011)
Sebastian Wysok (43), członek Zarządu Powiatu, PiS	**41,1 tys. zł** - wynagrodzenie w LUW w Lublinie, **585 zł** - PPK, **17 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **160 tys. zł, 1 tys. euro.** Długi: **38,6 tys. zł** - kredyt hipoteczny	Dom 160 mkw. - **350 tys. zł**, dom 180 mkw. - **450 tys. zł**, gospodarstwo 15,14 ha + 4,08 ha dzierżawa - **600 tys. zł**	Volvo XC90 (2011), 2x kombajn zbożowy Fortschritt E514 (1984), agregat uprawowo-siewny Agromasz (2021), ciągnik CASE 5140 (1994), pług Agromasz (2021)
Lucjan Mileszczyk (68), członek Zarządu Powiatu, PiS	**41,5 tys. zł** - dochód z akcji, **33,4 tys. zł -** wynagrodzenie członka Zarządu Powiatu, **21,1 tys. zł** - inne źródła, **7,3 tys. zł** - PZU, **3,5 tys. zł -** KRUS, **2,4 tys. zł -** dochód z Rady Nadzorczej PGKiM w Ostrowie Lubelskim	Oszczędności: **358,4 tys. zł, 500 dolarów, 600 euro, 339,4 tys. zł** - papiery wartościowe, **155,5 tys. zł** - papiery wartościowe. Długi: brak	Dom 140 mkw. - **220 tys. zł**, dom 120 mkw. - **240 tys. zł,** mieszkanie 59 mkw. - **160 tys. zł,** garaż 16 mkw. - **20 tys. zł,** gospodarstwo 11,66 ha (wydzierżawione) - **300 tys. zł**, działka 0,1 ha - **65 tys. zł**	Ciągnik New Holland (2008), Mazda CX5 (2016)
Ryszard Wójcik (68), członek Zarządu Powiatu, PiS	**19,4 tys. zł** - emerytura, **13,3 tys. zł** - dieta członka Zarządu Powiatu, **1,5 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **166 tys. zł.** Długi: **brak**	Mieszkanie 35 mkw. - **60 tys. zł**, gospodarstwo 4,98 ha (użytkownik), działka rolna 0,43 ha - **10 tys. zł**	Volkswagen Golf (2007)
Andrzej Kardasz (57), przewodniczący Rady Powiatu, PiS	**41,8 tys. zł** - wynagrodzenie w Zespole Lubelskich Parków Krajobrazowych	Oszczędności: **9 tys. zł, 1 tys. dolarów.** Długi: **262 tys. zł** - kredyt na budowę domu, **390 tys. zł** - kredytowa linia hipoteczna na zakup nieruchomości	Dom 168 mkw. - **600 tys. zł**, gospodarstwo 1,31 ha - **50 tys. zł,** grunt 536 mkw. i budynek 430 mkw. - **700 tys. zł**	Motocykl Honda Deauville (2010) - 20 tys. zł
Wojciech Koziej (45), wiceprzewodniczący Rady Powiatu, PiS	**22,4 tys. zł** - wynagrodzenie w Zarządzie Dróg Powiatowych w Lubartowie, **7,6 tys. zł** - renta	Oszczędności: **53,2 tys. zł, 30,6 tys. zł** - papiery wartościowe. Długi: **brak**	Garaż 21 mkw. i działka 55,5 mkw. - **20 tys. zł**	Renault Clio (2019), Chrysler Sebring (2010)
Tadeusz Nastaj (63), wiceprzewodniczący Rady Powiatu, PiS	**56 tys. zł** - dochód z umowy z PIWET w Lubartowie, **49 tys. zł** - dochód z działalności gospodarczej, **12,2 tys. zł** - dieta radnego, **2 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **4,5 tys. zł, 45 tys. zł** - fundusz emerytalny. Długi: **brak**	Dom 150 mkw. - **150 tys. zł**, mieszkanie 50 mkw. - **150 tys. zł**, uprawy rolne 2,82 ha - **30 tys. zł**	Renault Clio Grandtour (2013), Suzuki Grand Vitara (2008)
Izabela Czerska (49), radna, PiS	**60 tys. zł** - dywidendy z NZOZ w Niedźwiadzie, **27,5 tys. zł** - umowy o pracę, **12,2 tys. zł** - diety radnej, **3,2 tys. zł** - 800+, **1,2 tys. zł -** umowy cywilnoprawne, **463 zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **363 tys. zł, 2,6 tys. euro, 150 dolarów**. Długi: **14,3 tys. zł** - zobowiązanie do dopłaty za wczasy	Dom 154 mkw. i działka 704 mkw. (1/2 udziału) - **600 tys. zł,** mieszkanie 61 mkw. (1/2 udziału) - **800 tys. zł**, garaż 1315 mkw. (udział częściowy) - **50 tys. zł,** dom 74 mkw. (1/3) - **75 tys. zł,** gospodarstwo 14,36 ha (część udziałów) - **95,5 tys. zł**	Toyota Corolla (2017) - 40 tys. zł, Toyota RAV4 (2022) - 165 tys. zł

LUB

eprasa.pl d2422206b3

aluchy. Najmłodszy radny z największym majątkiem

IMIĘ I NAZWISKO (wiek), funkcja, klub radnych	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
Andrzej Jackowski (64), radny, Porozumienie dla powiatu	**76,3 tys. zł** - umowy zlecenia, **32,2 tys. zł** - diety radnego, **33,2 tys. zł** - dochód z działalności	Oszczędności: 11,5 tys. zł, **75,4 tys. zł** - rachunek firmowy, AVIVA - **27,4 tys. zł, 100 tys. zł** - lokata bankowa. Długi: brak	Dom 160 mkw. - **350 tys. zł,** mieszkanie 61 mkw. - **300 tys. zł,** działka pod domem 0,17 ha + budynek gosp. 65 mkw. + działki rolne 1,41 ha + las 0,96 ha - **180 tys. zł**	Mazda Tributte (2004), Hyundai i20 (2020)
Janusz Jankowski (65), radny, PiS	**144,3 tys. zł** - wynagrodzenie wójta gminy Michów,	Oszczędności: 588 tys. zł. Długi: brak	Dom 120 mkw. (1/6) - **25 tys. zł,** mieszkanie 44 mkw. - **110 tys. zł,** działka 1700 mkw. i obora (1/6) - **10 tys. zł,** działka rolna 0,46 ha - **3 tys. zł,** las 0,09 ha - **1 tys. zł**	Honda Jazz (2012), Volkswagen Jetta (2014)
Piotr Krzyżanowski (41), radny, PSL	**16,6 tys. zł** (dochód) - wynagrodzenie w LODR w Końskowoli, **12,3 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **64,4 tys. zł.** Długi: brak	Dom 101 mkw. - **200 tys. zł**, działka pod domem 0,2 ha - nie podano wartości	Honda CR-V (2009) - 35 tys. zł, Seat Altea (2013) - 20 tys. zł
Jarema Paprocki (67), radny, PiS	**184,2 tys. zł** - dochód z działalności gospodarczej, **21 tys. zł** - emerytura, **12,2 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **320,5 tys. zł.** Długi: **13,4 tys. zł** - kredyt hipoteczny, **48,3 tys. zł** - kredyty inwestycyjne	Dom 120 mkw. - **500 tys. zł,** budynek ośrodka zdrowia 1400 mkw. - **633 tys. zł**, kamienica 450 mkw. (2/7) - **280 tys. zł**, działka rolna 2,28 ha - **33,7 tys. zł**	Kia Soul (2015), BMW X3 (2008)
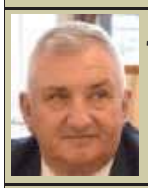 **Janusz Podleśny** (59), radny, bez klubu	**44,2 tys. zł** - emerytura, **17 tys. zł** - dochód z gospodarstwa, las 0,65 ha - **15 tys. zł**	Oszczędności: **40 tys. zł.** Długi: **89,6 tys. zł** - kredyty na zakup towarów, **31,1 tys. zł -** kredyt gotówkowy	Dom 270 mkw. - 850 tys. zł, gospodarstwo 3 ha i 2,6 ha - 220 tys. zł,	Ford Galaxy (2009) - 20 tys. zł, Ford Puma (2021) - 85 tys. zł
Fryderyk Puła (68), radny, PSL	**27,5 tys. zł** - emerytura, **10,7 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **92 tys. zł.** Długi: **68,9 tys. zł** - kredyt na samochód	Dom 216 mkw. - **260 tys. zł**, mieszkanie 49 mkw. - **80 tys. zł**, gospodarstwo 1,70 ha - **95 tys. zł,** las 0,98 ha (1/2) - **7 tys. zł,** garaż - **12 tys. zł** (własność żony)	Ford Focus (2011), Ford Mondeo (2009), ciągnik Ursus C360 (1986), siewnik rolniczy, KIA XCeed (2023), ciągnik Mccormick CX75 (2005)
Andrzej Rodak (63), radny PSL	**26,8 tys. zł** - emerytura, **5,1 tys. zł** - dieta członka Rady Nadzorczej BS w Lubartowie, **9,7 tys. zł** - dieta radnego powiatowego, **15,6 tys. zł** - dochód z działalności gospodarczej, **2 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **253,7 tys. zł.** Długi: **brak**	Dom 120 mkw. i działka 9 a - **300 tys. zł,** gospodarstwo 1,29 ha - **150 tys. zł,** działka 9,5 a i domek letniskowy - **150 tys. zł**	Mercedes E240 (2002), Volvo XC60 (2019)
Ewa Sobijanek (44), radna, PSL	**27,8 tys. zł** - wynagrodzenie dyrektor biblioteki w Ostrówku, **30 tys. zł** - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: **8 tys. zł.** Długi: **95 tys. zł -** kredyt płynnościowy	Dom 170 mkw. - **450 tys. zł,** dom 70 mkw. - **50 tys. zł,** gospodarstwo 6,82 ha - **180 tys. zł,**	Audi A4 (2008), ciągnik Ursus 4512 (2006)
Krzysztof Świć (63), radny, Porozumienie dla powiatu	**51,2 tys. zł** - wynagrodzenie dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 4 w Lubartowie	Oszczędności: **30 tys. zł.** Długi: brak	Mieszkanie 39 mkw. - **wartości nie oszacowano,** działka 0,86 ha - **wartości nie oszacowano**	KIA Ceed (2010), Kia Sportage (2000)
Jakub Wróblewski (48), radny, Porozumienie dla powiatu	**26,3 tys. zł** (dochód) - wynagrodzenie kierownika gospodarczego w PMDK w Lubartowie, **5,4 tys. zł** - dochód z najmu mieszkania	Oszczędności: 4,3 tys. zł, 9,7 tys. zł - PPK. Długi: 40,2 tys. zł - kredyt hipoteczny, 15,5 tys. zł - kredyt odnawialny, 9 tys. zł - karta kredytowa	Mieszkanie 57 mkw. - **427 tys. zł,** gospodarstwo 1,7 ha **- 250 tys. zł**	Brak
Agata Zielińska (44), radna, PiS	**77,5 tys. zł** - wynagrodzenie w Urzędzie Gminy w Abramowie	Oszczędności: **245,6 tys. zł, 1 tys. euro.** Długi: **brak**	Mieszkanie 55,4 tys. zł - **300 tys. zł**	Brak
Michał Żmurek (36), radny, Porozumienie dla powiatu	**211,3 tys. zł** - dochód z działalności gospodarczej, **5,9 tys. zł** - najem nieruchomości	Oszczędności: **117,4 tys. zł.** Długi: **387,7 tys. zł** - kredyty hipoteczne	Dom 240 mkw. (1/2) - **1,8 mln zł**, mieszkanie 39,8 mkw. - **320 tys. zł,** mieszkanie 37 mkw. - **315 tys. zł**, działka 933 mkw. - **170 tys. zł**, działka 933 mkw. - **170 tys. zł,** działka 731 mkw. - **87,7 tys. zł**, działka 733 mkw. - **88 tys. zł,** działka 754 mkw. - **90,5 tys. zł,** działka 738 mkw. - **88,6 tys. zł,** działka 212 mkw. - **31,8 tys. zł,** działka 1243 mkw. (14/36) - **298,3 tys. zł,** działka 1261 mkw. (1/2) - **189,1 tys. zł,** działka 780 mkw. (1/2) - **117 tys. zł**	Renault Clio (2018), Fiat 126p (1978), Fiat 126p (1988)

LUB

eprasa.pl d2422206b3

Lubartowskie KGW zwyciężyły na kulinarnym polu bitwy

Fot.Oliwia Zielińska

KGW z Kamienowoli stanęło na podium zajmując drugie miejsce

Fot.Oliwia Zielińska

KGW w Gołębiu zajęło I miejsce

ŁĘCZNA: W sobotę (6 lipca) Park Podzamcze w Łęcznej stał się areną Bitwy Regionów, czyli ogólnopolskiego konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich. Udział w wydarzeniu wzięły również KGW z powiatu lubartowskiego. I to z jakim efektem.

Tego dnia odbyła się Bitwa Regionów, podczas której KGW z różnych zakątków stanęły do kulinarnej rywalizacji, prezentując potrawy dopracowane według własnych receptur. Ich zmagania oceniało jury w składzie: Grzegorz Barwiński, Katarzyna Psuj i Urszula Mazur. Ostatecznie, po zaciętej walce, zwycięstwo odniosło KGW z Gołębia reprezentujące gminę Michów. Drugie miejsce w Bitwie Regionów zajęło KGW z Kamienowoli z gminy Ostrówek. Trzecie miejsce zdobyło KGW Białowianki.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Powiat lubartowski reprezentowało wiele Kół Gospodyń Wiejskich

Fot.Oliwia Zielińska

KGW Wólka Rokicka

Kolejna plenerowa impreza w gminie Niemce

Dziesiąty Piknik Rodzinny w Woli Niemieckiej pełen atrakcji

W Woli Niemieckiej mieszkańcy bawili się podczas pikniku rodzinnego. To już dziesiąta impreza z tego cyklu, integrująca miejscową społeczność.

Fot.Ewa Barańska

Piknik cieszył się dużym zainteresowaniem

W gminie Niemce trwa seria imprez plenerowych. W poprzednim wydaniu pisaliśmy o zabawach na świeżym powietrzu zorganizowanych w Niemcach. W minioną sobotę do wspólnego biesiadowania zaprosili mieszkańcy Woli Niemieckiej, gdzie Piknik Rodzinny już na stałe wpisał się w kalendarzu imprez integracyjnych.

– Cieszymy się wspólną zabawą i zawsze z radością witamy nowe osoby, które zdecydowały się zamieszkać w naszej okolicy – powiedział **Kamil Rarak**, zastępca przewodniczącego Rady Gminy Niemce. – Takie spotkania sprzyjają poznaniu, są też jednym ze sposobów miłego i aktywnego spędzania wolnego czasu.

Z każdym rokiem pięknieje też miejsce, gdzie organizowane są zabawy. Świetlica, wybrukowany kostką plac, altany, boiska – tworzą kompleks idealny do plenerowych zabaw.Zadbano też o wiele atrakcji. Najmłodsi mieli do dyspozycji plac zabaw. Ustawiono zawsze lubiane i popularne dmuchańce oraz euro-bangee. Młodzież mogła uczestniczyć w zawodach sportowych, m.in. grając w piłkę nożną i ping-ponga (tenis stołowy). A w wolnej chwili dzieci zajadały się cukrową watą i popcornem. Starsi także nie mogli narzekać na brak kulinarnych atrakcji, o które zadbali sami. Już stałym elementem plenerowych zabaw jest wspólne grillowanie i ognisko. A o oprawę muzyczną zadbały dwie kapele. Było też coś dla miłośników w futbolu, mogli oglądać ćwierćfinałowe mecze Euro 2024 na dużym ekranie w strefie kibica.

Dopisała również pogoda. W południe było wręcz gorąco, ale kiedy upał trochę zelżał biesiadnicy ruszyli do tańczenia, a zabawa trwała do późna. Przez cały dzień piknikowe miejsce odwiedziło kilkaset osób.

- Uczestniczę w każdym pikniku i to się nigdy nie znudzi – powiedziała **Ewa Barańska**, która wszystkie imprezy uwiecznia na fotografiach. – Cieszymy się, kiedy odwiedzają nas goście także z innych miejscowości. Takie kontakty sprzyjają lepszemu poznaniu i utrwalaniu już zawartych znajomości. Najważniejsze, że zawsze miło spędzamy czas i zawsze dobrze się bawimy, całymi rodzinami.

Artur Toruń

Fot.Ewa Barańska

Muzyka na żywo

Fot.Kamil Rarak

Wata cukrowa i popcorn - przysmaki każdej plenerowej imprezy

Fot.Ewa Barańska

Niektórzy uczestnicy zadbali o oryginalny strój

LUB

eprasa.pl d2422206b3